

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

C.D.

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice.

Oddział miejski ul. Mariacka 5, tel. 894.

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 2709.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Konto P. K. O. KATOWICE 302 510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153.

Naczelny redaktor W. Zabawski.

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach.

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

Rosja zaleca powszechne rozbrojenie
bez oglądania się na bezpieczeństwo i gwarancje.

Propagandystyczny bluff Litwinowa nie czyni w Genewie wrażenia.

Genewa, 30. 11. (wł. eu.) Dziś o godzinie 11.15 rozpoczęły się obrady konferencji rozbrojeniowej. Na wstępie zabrał głos przewodniczący Laudon, który oświadczył, że dotychczasowy postęp prac był hamowany na skutek braku poczucia bezpieczeństwa, to też zgromadzenie poleciło komisji utworzyć komitet bezpieczeństwa.

Po przemówieniu przewodniczącego zabrał głos przewodniczący delegacji sowieckiej Litwinow. Mówca na wstępie podkreślił, że delegacja sowiecka gotowa jest do współpracy, celem posunięcia na przód sprawę rozbrojenia. Co do poszczególnych kwestyj, natomiast delegacja sowiecka dziś jeszcze konkretnie wypowiedzieć się nie może, albowiem nie zna jeszcze stanowiska innych delegacji. Następnie Litwinow przedstawił sowiecki program rozbrojenia: zniszczenie okrętów wojennych, oraz twierdz na lądzie, zakaz przymusowej rekrutacji, oraz zakaz wszelkiego rodzaju propagandy wojennej.

W toku swego przemówienia zawiadomił Litwinow, że rząd rosyjski wystąpił do rządu polskiego, oraz do rządu litewskiego. W nocy wysłano do rządu litewskiego Sowiety udzieliły Litwinowi rady, by się pogodził z Polską.

Wracając do tematu rozbrojenia Litwinow wyraził przekonanie, że w chwili obecnej najlepszą gwarancją pokoju jest zupełne rozbrojenie (?), oraz zaproponował następującą rezolucję: biorąc pod uwagę fakt ciągłych zbrojeń, oraz tendencję do ich wzmożenia, co w konsekwencji doprowadzić musi do zbrojnego starcia, do odcierania chłopów i robotników od ich produktywności pracy i do nieobliczalnych konsekwencji, uwzględniając daleki fakt, że uzbrojenie jest środkiem wywierania presji przez wielkie państwa na małe narody, uwzględniając wreszcie, że tylko zupełne zaniechanie wszelkich zbrojeń jest skuteczną gwarancją bezpieczeństwa i zapewnienia pokoju, komisja rozbrojeniowa uchwała:

1) natychmiast przystąpić do opracowania detalicznej konwencji ogólnego rozbrojenia na podstawie propozycji delegacji sowieckiej, 2) w marcu 1928 r. zostanie zwołana konferencja rozbrojeniowa, celem rozpatrzenia i zatwierdzenia przewidzianych w punkcie pierwszym propozycji. Przemówienie Litwinowa zostało wysłuchane naogół uważnie.

POLSKA RADIO-STACJA W KATOWICACH

Berlin, 30. 11. (wł. eu.) Polska radio-stacja w Katowicach jest solą w oku Niemców. „Lokal-Anzeiger” i „Deutsches Tageszeitung” podnoszą alarm z powodu wielkiej siły nadawczej stacji katowickiej, czego skutkiem jest, że w czasie transmisji stacji katowickiej sąsiednia stacja w Gliwicach musi pozostać bezczynna. Zarówno Gliwice, jak nawet Wrocław, są w tym czasie pozbawione możliwości odbierania fal berlińskiej stacji radiowej, albowiem przegłoszają je fale katowickie. Dzienniki dopatrują się w tem wielkiego niebezpieczeństwa politycznego, albowiem w ten sposób propaganda polska może opanować niemiecki Śląsk. (1) Rzecz zrozumiała, że w samych Katowicach nie można przy pomocy żadnych aparatów odbierać programów innych stacji jak tylko katowickiej. W końcu dzienniki domagają się energicznie wzmocnienia stacji gliwickiej.

Na posiedzeniu popołudniowym zabrał głos delegat francuski Boncour, który zaproponował natychmiastową dyskusję nad propozycją rosyjską, aby przyspieszyć prace komitetu bezpieczeństwa. Kiedy na wezwanie przewodniczącego nikt nie zgłosił się do głosu, zabrał głos ponownie Boncour, który po wyrażeniu radości z powodu obecności i inicjatywy delegacji sowieckiej zwrócił uwagę na to, że istnieje Liga Narodów jest może najlepszym

dowodem tego, że sama dobra wola nie wystarcza do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Dalej Boncour podkreślił, że zupełne rozbrojenie bynajmniej nie usunie faktu przewagi wielkich mocarstw nad małymi państwami. W każdym razie udział delegacji rosyjskiej w pracach komisji pozwala rokować jak najlepsze nadzieje, albowiem nieobecność przedstawicieli państwa sowieckiego dawała się dotąd zawsze we znaki.

Min. Zaleski i poseł niem. p. Rauscher

PODPISALI UKŁAD PROWIZORYCZNY NA 1 ROK, NORMUJĄCY OBRÓT DRZEWA.

Warszawa, 30. 11. (wł. k.) W środę o godz. 1-szej po południu w ministerstwie spraw Zagranicznych minister p. Zaleski, oraz poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher podpisali układ prowizo-

ryczny na jeden rok, normujący obrót drzewa i to surowca i drzewa tartego między Polską a Niemcami. Układ wchodzi w życie z dnem 1 grudnia br.

P. premier Piłsudski

o zatargu z Kowieńszczyzną.

Warszawa, 30. 11. (wł. k.) P. premier Piłsudski udzielił latowi dłuższego wywiadu w sprawie zatargu polsko-litewskiego, mówiąc m. in.: Nota nasza, rozesłana do wszystkich państw, gdzie jesteśmy reprezentowani, zwraca się do tych państw z prośbą o pomoc w pracy naszej nad zniesieniem stanu wojny na naszych granicach. Stan wojny, utrzymywany w stosunku do nas przez Litwę, jest jedynym istniejącym w chwili obecnej na świecie, a więc jest anomalia i stanem chorobliwym. Stanowi on przedmiot stałej trwogi i niepokoju. My Polacy pomimo to wszystko utrzymywaliśmy stale stan pokoju i spójność, nie wytrwaliśmy i spokojnym zachowaniem się przyzwyczailiśmy przeciwnika do pokoju.

Gdy nie z naszego zezwolenia sprawa ta przeszła do Ligi Narodów, stan rządu p. Waldemarsa stał się nerwowy i podniecony tak dalece, że rozpoczęło zarządzanie mobilizacyjne. Gdy się o tem dowiedział, spędziłem noc całą na szukaniu decyzji. Nie mogłem nie widzieć skutków opóźnienia naszej mobilizacji. Rozum i logika wojny każą spieszyć w odpowiedź na mobilizację, by się nie dać wyprzedzić przeciwnikowi. Przy stanie wojny, jaki nam rząd litewski narzucił od tak dawna, miałem przemyślaną te chwile, gdy wypadnie mi decydować o naszej odpowiedzi. Tymczasem sprawa stanu wojny oddana jest na forum międzynarodowe, gdzie prawda pokoju, a nie wojny, jest prądą wyznawaną. Zdecydowałem się pójść za wyższą racją stanu i za wyższą logiką i już nazajutrz zadeklarowałem panu ambasadorowi Francji, że zdecydowałem nie mobilizować, oczekując decyzji Ligi Narodów w odpowiedzi na naszą notę.

Uważam za swój obowiązek wyjaśnić te względy i motywy, które przemogły naszą decyzją o mobilizacji. Prezes rządu litewskiego p. Waldemaras wzbudza we mnie obawy z powodu swego umysłu, jest zdaniem moim niepojętym. Żądał, by Polska za zwycięstwo wojennego, czerkowieli mu zapłaciła tak, jak gdybyśmy te wojnę już przegrali. Powiedzieć można, że jest tylko bezczelny. Uważam w obecnej chwili za swój obowiązek zwrócić się z apelem do swoich współobywateli, by ze spokojem, umiarem i rozważań zachowywać się wobec groźby do nas skierowanej. Proszę wszystkich o spokojny stosunek do wieści i plotek, które w takich czasach krążą, a przy zachowaniu takiego spokoju ufam, że po przejściu takiego kryzysu

będziemy dumni, że wykazaliśmy tę prawdziwą, która daje opanowanie sobie. Przy okrutnych prześladowaniach, jakie panują na Litwie, wiele Litwinów szuka przytułku na naszej ziemi. Wzywam wszystkich do okazania im gościnności i pomocy. Niechaj emigranci nie zaznają, gdy są u nas, gorzkiego chleba pogardy i niechęci.

P. PIŁSUDSKI POJEDZIE Z GENEWY DO LONDynu I RZYMU?

Warszawa, 30. 11. (wł. k.) Dowiadujemy się, że ostateczna decyzja co do wyjazdu marsz. Piłsudskiego do Genewy zapadnie w niedzielę, albo w poniedziałek po otrzymaniu wiadomości od ministra Zaleskiego. W kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, że podczas sesji Rady Ligi Narodów marsz. Piłsudski uda się do Londynu, a następnie, jak już kilka tygodni temu donosiły pisma, do Rzymu, gdzie ma ją się odbyć ważne konferencje polityczne.

STANOWISKO WALDEMARASA WZMOCNIŁO SIĘ.

Warszawa, 30. 11. (wł. k.) Z Kowna donoszą, że po rozbiciu się rokowań między Waldemarasem a opozycją, członkom Ch. D. zagrożono aresztowaniem. Przywódca Ch. D., przewidziany nawet na ministra Wschodnich, wyjechał zagranicę do Prus Wschodnich w obawie przed aresztowaniem. Sytuacja na Litwie jest coraz bardziej chaotyczna. Wszelkie dalsze rokowania zostały ostatecznie pogrzebane z chwilą, gdy cały szereg wojskowych oświadczył się za dalszym poparciem gabinetu Waldemarsa.

CO OŚWIECZONO POSŁOWI KOWIEŃSKIEMU W BERLINIE.

Warszawa, 30. 11. (wł. k.) Z Berlina donoszą, że poseł litewski przy rządzie niemieckim Sidzikauskas bawił w Kownie, gdzie naradzał się z Waldemarasem. Ten ostatni informował się szczegółowo o stanowisku rządu berlińskiego w związku z sesją Rady Ligi Narodów w Genewie. Sidzikauskas miał zapewnić Waldemarasowi, iż otrzymał przyrzeczenie rządu berlińskiego, że poprze wszystkimi środkami stanowisko Litwy.

Delegat niemiecki Bernsdorff naogół wyraził swoją zgodę na program delegacji sowieckiej. Następnie zabrał głos delegat Czechosłowacji Benes, który, polemizując z Litwinowem, bronił dotychczasowej pracy komisji rozbrojeniowej, twierdząc, że lepiej jest postępować powoli, ale zato pewnie.

Następnie wywiązała się dyskusja formalna, w wyniku której postanowiono, że każda delegacja ma zaproponować swoich reprezentantów do komitetu bezpieczeństwa.

Następnie zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych Wilson, który oświadczył, że Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w pracach komitetu bezpieczeństwa, że natomiast z wielkim zainteresowaniem śledzić będą prace komisji rozbrojeniowej. Stany Zjednoczone interesują się żywo kwestią rozbrojenia, ale ze względu na swoją odległość od Europy, oraz na fakt zabezpieczenia sobie pokoju przez szereg umów, odpowiednich dla Stanów Zjednoczonych, jakkolwiek nie koniecznie mających służyć za wzór dla innych państw, w kwestii tej nie są bezpośrednio zainteresowane. Ewentualne uchwały komitetu bezpieczeństwa Stany Zjednoczone będą brały pod rozwagę.

Z kolei zabrał jeszcze raz głos Litwinow, który oświadczył, iż delegacja rosyjska nie chciałaby się przyczyniać do odwrócenia uwagi od głównej kwestii rozbrojenia przez skoncentrowanie jej na kwestjach gwarancji i bezpieczeństwa. Ze względu jednak na łączność prac komisji rozbrojeniowej i komitetu bezpieczeństwa, delegacja sowiecka śledzić będzie pilnie prace tego komitetu.

Do składu komitetu bezpieczeństwa wejdzie więc przedstawiciel rosyjski tylko w charakterze obserwatora, zaś Stany Zjednoczone wogóle w komitecie reprezentowane nie będą. Następnie wywiązała się debata nad programem prac komitetu bezpieczeństwa. Jutro o godz. 10 min. 30 zbierze się komitet bezpieczeństwa. Po przeprowadzeniu prac przygotowawczych w tym komitecie przewodniczący Laudon zwoła komisję rozbrojeniową prawdopodobnie pojutrze.

DELEGACJA NIEMIECKA.

Berlin, 30. 11. (wł. eu.) Jak słychać, delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską ma się składać z 6 członków, w tem jednego reprezentanta rządu pruskiego. Skład delegacji ustalony zostanie na najbliższym posiedzeniu gabinetu.

ROSJA NAJWIEKSZYM MIIITARYSTĄ.

Lo dyn, 30. 11. (wł. eu.) Korespondent dyplomatyczny „Timesa” pisze w sprawie rozbrojenia, iż rząd polski swój punkt widzenia popiera argumentem, że w Rosji jest obecnie pod bronią 570.000 ludzi, a wraz z G. P. U. i innymi organizacjami 1.250.000. Polska domagać się będzie zaliczenia państw zagranicznych do odrębnej kategorii rozbrojeniowej. Daily News powtarza pogłoskę, o zamierzonym oddaniu Litwy Litwie za cenę Unii między obu państwami.

ARESztOWANIE SZPIEGÓW.

Wilno, 30. 11. (wł. eu.) Władze aresztowały 3 osobników, którzy przedostali się na teren Polski w celach szpiegowskich. Operowali oni w sferach wojskowych, starając się wydość tajemnice wojskowe, a przede wszystkim korpusu ochrony pogranicza. Przy aresztowanych znaleziono odbity materiał.

Gimnazjum czy szkoła zawodowa?

Spółeczeństwo polskie stanęło wobec zjawiska, o którym stanowczo zbyt mało mówi się i pisze i które nie dość zaprzęta naszą opinię publiczną. Zjawisko to posiada jednak tak pierwszorzędą wagę dla przyszłego ukształtowania się naszych stosunków społecznych, a przez to samo i dla przyszłości naszego narodu, że niepodobna dłużej pomijać go milczeniem. Mowa tu o potęgającym się, niestety, z roku na rok pedzie młodzieży do szkół średniej i o zupełnym niemal zaniedbaniu szkół zawodowych. Ów pęd do szkół, średniej ogólnokształcącej przybrał ostatnio formy wręcz paroksykalnej i musi odbić się prędzej, czy później ujemnie na całym szeregu kapitałnych zagadnień narodowo-społecznych. Kwestja ta poruszana była ostatnio na kilku zjazdach naukowych i organizacji m. in. na Sejmiku Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich w Katowicach i oświetlona została w barwach tak ciemnych, że naprawdę — czas już najwyższy uderzyć na alarm.

Po wojnie ujawniać się zaczął w całym społeczeństwie ogólny prąd, idący w kierunku dania młodzieży jaknajwszechstronniejszego wykształcenia. Ogół rodziców zaczął dokładać wysiłków, aby tylko móc w rezultacie posłać syna, czy córkę do tego upragnionego, wymarzonego gimnazjum. Nie zastanawiano się zupełnie nad tem, czy każde dziecko pod względem intelektualnym do gimnazjum się nadaje, nie myślano o tem, że dla skutecznego przeprowadzenia dziecka przez szkołę średnią i przez jej częstokroć bardzo trudne przedmioty — potrzebna jest temu dziecku nie tylko pilność i dobra wola, że nie wystarczy tu rzetelny wysiłek nauczycielstwa. Zapomniano, że uczeń czy uczennica gimnazjum musi mieć (z wyjątkiem wybitnie uzdolnionych) odpowiednią atmosferę otoczenia intelektualnego, atmosferę, której uzupełnieniem niejako, regulatorem byłby — nauczyciel.

Do szkoły średniej pchać się zaczęli wszyscy. Skutki tego zjawiska były naturalnie prosto opłakane i objawiały się poczęły aż nadto wczesnie. Niejeden uczeń i niejedna uczennica mordowali się latami całymi w poszczególnych klasach, nie rozumiejąc zupełnie wykładanych im przedmiotów, ucząc się prosto na pamięć i dając sobie w ten sposób jeszcze jako tako radę w klasach niższych, w klasach wyższych zaczynała się jednak tragedia. Tu już „kucie” nie wystarczało; trzeba było odpowiednio nastawionego od dzieciństwa umysłu, trzeba było odpowiedniego kręgu zainteresowań i odpowiedniej inteligencji. I oto setki tej młodzieży, nie mogąc podołać piętrzącym się z postępem lat szkolnych trudnościom, opuszczać zaczęły szkoły. Szły one w życie, wykolejeni, niedouczeni — typowe jednostki nieproduktywne i niepotrzebne społeczeństwu. A ileż tych dzieci przeżyło tragedję, chowana głęboko w duszy i nie pokazywaną nikomu? Iluż ojców robiło gorzkie wyrzuty swym synom, nie czyniącym według ich zdania dostatecznych postępów? Ojcowie ci wyrzucali swym dzieciom, że łozą ostatni grosz na ich wykształcenie — bez rezultatów, a

tymczasem nie rozumieją tej jasnej i oczywistej prawdy, że dziecko ich nie dorosło pod względem możliwości intelektualnych do poziomu szkoły średniej!

W ostatnich czasach odezwały się z kół rodzicielskich pod adresem Ministerstwa W. R. i O. P. gorzkie zarzuty, dotyczące zbyt wielkiej jakoby ilości ściętych przy egzaminie maturzystów i maturzystek. A jednak stwierdzić należy, że Ministerstwo działa w danym wypadku słusznie i rozumnie. Boć, pominawszy już fakt, że wobec niesłychanego ostatnio pędu do szkoły średniej, selekcja matorjału, ze szkół tych wychodzącego, jest konieczna, — musi przecież Ministerstwo zastanawiać się także i nad tem, jakie zaęcie znajdują dla siebie w Polsce te wciąż napływające fale nowej inteligencji, czy państwo potrafi dać im i ich dzieciom chleb.

Powyższe twierdzenia nasze nie są bynajmniej gołosłowne. Dla zadokumentowania ich wystarczy stwierdzić, że np. w Wilnie, liczącem niespełna 200 000 mieszkańców, znajdują się obecnie trzydzieści dwa gimnazja, podczas gdy normalnie rzecz biorąc, powinno ich być co najwyżej dziesięć. Zgóry stwierdzić można, że postawa uczęszczających do tych gimnazjów dzieci pod względem umysłowym nie dorosła do poziomu szkoły średniej i nie powinna się była nigdy w niej znaleźć. Dzieci te męczą się tylko niepotrzebnie, narażają rodziców na zbędny koszt i marnują sobie życie. Te same dzieci, nie posiadające może nawet inteligencji, niezbyt dobrej w szkole średniej, mogłaby wykształcić w szkole zawodowej na pożytecznych pracowników kraju.

Przemysł krajowy narzekał ostatnio coraz bardziej na brak roboczych sił wy-

kwalifikowanych. Polepszająca się nieco konjunktura wywołała dość duże zapotrzebowanie sił specjalnych, które, niestety, ani nawet w małej części nie może być u nas wewnątrz kraju pokryte. Cegielnie np., pracujące w ostatnich miesiącach pełną siłą pary, natrafiają wciąż na nieprzezwyciężone trudności w zdobyciu wykwalifikowanych majstrów. Tak samo rzecz ma się w drukarstwie (w całej Polsce nie ma specjalistów tefdrukowych), w przemyśle elektrycznym i prawie wszystkich innych. Należy spodziewać się, że konjunktury przemysłu naszego, w miarę dopływu kapitału, polepszać się będą z dnia na dzień i że potrzebna tu będzie coraz większa ilość wykwalifikowanych fachowców. Skąd ich brać? A no, tymczasem sprowadza się ich z Niemiec, z Czechosłowacji, skąd się da. Czy nie kryje się w tem jednak gorzka ironja, że podczas gdy setki tysięcy młodzieży naszej, kończącej szkoły średnie, nie może otrzymać żadnego odpowiedniego dla siebie zaęcia, przemysł nasz sprowadzać musi z zagranicy potrzebne mu siły fachowe, gdyż nie może znaleźć ich u siebie w kraju? Zjawisko to nakreśla nam chyba dostatecznie jasno dalszą drogę postępowania. Powinno się wszelkimi środkami ograniczać niezdrowy pęd młodzieży do szkół średniej, udostępnić tę szkołę tylko dzieciom naprawdę uzdolnionym większość zaś tego strumienia kierować w jedyną dla niego odpowiednią lożysko — do szkół zawodowych. Wtedy, zamiast zgorzkniałych, wykolejonych, niedouczonych półinteligentów, będziemy mieli zupełnie dostateczną ilość wykwalifikowanych majstrów i specjalistów fabrycznych, którzy po ukończeniu szkoły zawodowej wnet zapewnią będą mogli sobie i przyszłym rodzinom swoim spokojny i dostatni byt.

POCZTA JEST PRZEDSIĘBIORSTWEM DOCHODOWYM.

a mimo to podwyższono taryle.
Warszawa, 30. 11. (wl. k.) Ogłoszono podwyższenie taryfy pocztowo-telegraficznej nie jest bynajmniej uzasadnione jakimiś niedoborami. Przeciwnie, według ostatnich urzędowych danych statystycznych poczta jest stale przedsiębiorstwem dochodowym. Dochód czysty poczty w czasie od kwietnia do września br. włącznie wynosił 7,740 000 zł., a w ciągu września czysty zysk z poczty i telegrafu wyniósł 1,860,000 zł. Decyzja o podwyższeniu taryfy od 1 grudnia wydana została w ostatniej chwili tak, że dopiero 27 listopada wysłano do urzędów pocztowych odpowiednie instrukcje.

TWO LOTNICZE KUPUJE FOKKERY.

Warszawa, 30. 11. (wl. k.) Jedno z pism popołudniowych donosi, iż Towarzystwo Lotnicze w Polsce otrzymało zgodę Ministerstwa Komunikacji na zakup większej ilości fokkerów. Fokkery należą do Luftthansa. Pisma zwracają uwagę, że dokonanie tych zakupów wzmocni wpływy niemieckie w naszym lotnictwie i działać będzie ujemnie na przemysł krajowy.

KONFISKATA „ROBOTNIKA”.

Warszawa, 30. 11. (wl. k.) Dziśszego numer „Robotnika” został skonfiskowany za artykuł wstępny, omawiający politykę gospodarczą rządu i jej skutki.

PROTEST MARSZAŁKA Z POWODU EILETÓW.

Warszawa, 30. 11. (wl. k.) W związku z odebraniem biletów kolejowych przyjdum sejmiku i senatu, marszałek senatu p. Trampczyński wystosował do ministra Komunikacji pismo, protestujące przeciw temu zarządzeniu, jako niezgodnemu z konstytucją. Analogiczne pismo wystosować ma również marszałek sejmiku p. RaŃaj.

DEKRET O ROZPISANIU WYBORÓW JESZCZE NIE PODPISANY.

Warszawa, 30. 11. (wl. k.) Jak się dowiadujemy, Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie podpisał dekretu o rozpisaniu wyborów. Przed 5 grudnia dekret ma być przesłany do Sądu do podpisania.

DEKRET O UBEZPIECZENIU EMERYTALNEM PODPISANY.

Warszawa, 30. 11. (wl. k.) Dowiadujemy się, że dekret o ubezpieczeniu emerytalnem został już podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ogłoszony będzie w ciągu tygodnia w Dzienniku Ustaw. W najbliższych też dniach powołane zostanie zgromadzenie fachowców związków pracowniczych i t. zw. sier gospodarczych komisja, która wprowadzać będzie w czyn ubezpieczenie emerytalne.

PILOTKA SANACYJNA O P. DYMOWSKIM.

Warszawa, 30. 11. (wl. k.) Prasa sanacyjna puściła sensacyjną pogłoskę o rzekomej ucieczce p. Dymowskiego. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest zupełnie pozbawiona prawdy.

Polaków — mówił — znam dobrze, gdyż w Ameryce jest ich bardzo wiele i wszyscy są wzorowymi obywatelami. Pułk. Rómmelowi proponowano, aby został na rok w Ameryce i objął kierownictwo szkoły kawalerji, za co mu ofiarowano 100 tys. dol., oraz asekurację na dalszych 100 tys. dol. Ponieważ nie chciał przyjąć oferty, Ameryka postanowiła wysłać swoich oficerów do szkoły kawalerji w Polsce. Porucznikowi Antoniewiczowi ofiarowano za jego konia 25 tys. dol., jednakże nie chciał go sprzedać.
Jeźdźców naszych witano w Warszawie owacyjnie.

Zapowiadane rewelacje o gen. Zagórskim

MIAŁY POSŁUŻYĆ JAKO ŚRODEK PODNIENIA LICZBY NAKŁADU PODUPADŁEGO PISMA WIEDEŃSKIEGO.

Warszawa, 30. 11. (wl. k.) Od osoby, zamieszkałej w Wiedniu, otrzymał dziennik „A. B. C.” garść informacji, dotyczących osoby autora rzekomych rewelacji o gen. Zagórskim, zapowiadanych przez „Kurjera Wiedeńskiego”. Otóż wy-

dawca „Kurj. Wiedeńskiego” Erdtracht jest znany z podawania fałszywych informacji. Ostatnio nakład tego pisma bardzo spadł, i, aby nakład powiększyć wpadł on na pomysł zapowiedzenia rewelacji o gen. Zagórskim.

„Zobaczycie najlepszych jeźdźców świata. Polaków” —

IDŹCIE NA MIĘDZYNARODOWY KONKURS HIPPICZNY! — CO OPOWIADAJA PO POWROCIE Z AMERYKI KAWALERZYŚCI POLSCY...

Warszawa, 30. 11. (wl. k.) Dziś rano przybyli do Warszawy kawalerzyści polscy, którzy ostatnio takie triumfy święcili w Ameryce. Dowódcą ekipy pułkownik Rómmel opowiadał swoje wrażenia, jako dowód, jaką popularnością cieszyli się jeźdźcy polscy w Ameryce przytaczając że np. w ciągu całego czasu trwania konkursów wyświetlano następującą reklamę:

„Idźcie na międzynarodowy konkurs hipiczny, zobaczycie najlepszych jeźdźców świata, Polaków”.

W Waszyngtonie jeźdźcy nasi byli przyjęci przez prezydenta St. Zjednoczonych, który powiedział im bardzo wiele miłych słów. Mówił, że dużo słyszał o polskiej kawalerji, i że postara się, o ile czas mu na to pozwoli, zapoznać się bliżej z Polską.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

PEKŁY OKOWY

Powieść z czasów plebiscytu śląskiego.

62.

— Bo to gra między dwoma braćmi — uśmiechnął się Nawoj, zapalając papierosa.
— Czy to rzecz pewna, że brat mój...
— Jaknajpewniejsza. Czy przyłączy się on do tej partji, jak mówiłem, nie ręczę, lecz nie ulega wątpliwości, że on zainicjował tę obławę. Pragnie pochwylić brata w swe ręce... Czy tylko dlatego, że pan Polak?
— Tylko dlatego.
— Ah, to Prusak...
Umilkli. Wiktor nalał mu piwa.
— Będę szczerzy... — ożwał się Nawoj — po chwili wahania. — Czy nie zrobiłby mi pan tej przyjemności i nie zechciał poczęstować mnie kieliszkiem lepszej wódki lub wina dobrej marki?
— Owszem, chociaż nie posiadam wcale nadzwyczajnej piwnicy. A pan zapewne znawca...
— Nie! Pan żartuje ze mnie. Niemniej wiem, co dobre wino. Nie zawsze w życiu bywałem „chacharem”...
— Pamiętniki pańskie byłyby z pewnością bardzo ciekawe...
— Oh, nie wątplę. Miałbym niejedno do powiedzenia... Ale nie lubię pióra a na sekretarza mnie nie stać i nigdy stać nie będzie.
— Dlaczego nie? Sądzę, że gdyby pan, czło-

wiek inteligentny, całą swą ogromną energję skierował ku jednemu celowi i...

— Oh, proszę pana... — przerwał z emfazą Nawoj — ja nie cierpię, nienawidzę pieniędzy! Tak jak chrześcijanin diabła. Bo w monecie tkwi istotnie diabeł... Zresztą nie na to istnieje człowiek na świecie, by zarabiał pieniądze, lecz na to, by żył... Kto zaś poświęca się li tylko zarobkowi, ten nie wie nic o życiu. A kto pieniądze kocha, służy diabłu. I dlatego jest na świecie tak źle, podle i tak okropnie głupio...

Stał przed nim kieliszek wina. Umoczył wargi, posmakował, mlasnął językiem, wychylił łyk i mruknął:

— Francuskie.
Wziął cygaro i, nawiązując do swych aforyzmów, rzekł:

— I nigdy nie będzie lepiej. Wiecznie świat potrzebować będzie reformy i wiecznie będzie się reformować, a więc „postępować naprzód” z pogardliwością spozierając na „zacofane” wczoraj. A zawsze będzie równie podle, źle i głupio... przez pieniądze.

— Dlatego został pan komunistą?
— Dlatego!
— Czy pan zbliża się do bolszewików?
— Nie, jestem anarchista. Ze szkoły Bakunina i Kropotkina.
— Wśród swych towarzyszków niewielu spotyka pan takich, jak pan sam, wrogów złota? — zauważył porucznik z nieznacznym uśmiechem.
— Niewiele — przyznał komunistę. — Człowiek jest szczególnie niekczemnem stworzeniem. Niema nic nadeń paskudniejszego.
— W tem przekonaniu strzela pan do niego bez najmniejszego szkopułu, jakby do zająca.

— Jak do zająca?! Nie! Ja nie zabiłbym tak niewinnego i miłego zwierzęcia, jak zając. No, wiele można mówić o tem wszystkim. Wypiję z życzeniem, aby pan w tej ciuciubabie wziął górę nad swym bratem, nad tym sędzią, czyli bezczelnym idjotą, co sądzi ludzi.

— Gdybym mógł spodziewać się, że przyłapię go jutro...

— Bardzo możliwe, że ów pan sędzia wybierze się sam na tę obławę. A w tym wypadku dostanie go pan w ręce.

— Jest pan tego pewny?
— Zrobię, co się da!

— Jeśli tak, to pojadę! — zawołał Wiktor, zdecydowany podjąć tę grę, i poczęł zastanawiać się nad technicznym przeprowadzeniem kontr-zasadzki.

Lecz Nawoj nie odsłaniał wszystkich swych zamiarów, aczkolwiek drapieżna namietność migotała w rysach twarzy degenerata. Chwilami wargi jego drżały, ręce gestykulowały.

— Doprawdy, — zawołał porucznik — pan przyszedł na świat o kilka wieków zapóźno. Cóżby to z pana był za towarzyszy panicznego znaku w epoce Zawiszy Czarnego!

— Na to Nawoj spoważniał, zapadł się w siebie. Pokiwał głową w milczeniu, przetrzął dłońią czoło, westchnął i wyszeptał do siebie.

— Budzi się coś we mnie, pokutują echa dawno przebrzmiałych wieków...

Przymknął powieki i spoczywał w fotelu bez ruchu.

— Pytał mnie się pan, dlaczego pomagam Polakom, dlaczego byłem z nimi w powstaniu. Otóż prosto dlatego, że jestem Polak.

— A czemu dzisiaj mówi pan ze mną po niemiecku?

(C. d. n.)

Z posiedzenia Komisji Budżetowej Sejmu Śląskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Budżetowej uchwalono nowelę do Śląskiego Funduszu Gospodarczego. Według tejże uchwały opłaty na rzecz Śl. Fund. Gosp. podlegają podwyższeniu w dotychczasowej wysokości tylko właściciele domów oraz dzierżawcy nieruchomości, będących własnością państwa lub związków samorządowych. Wszelkie inne opłaty i podatki na rzecz Śl. Fund. Gosp. zostaną z dniem 1 stycznia 1928 r. zniesione.

Artykuł drugi ustawy został zmieniony w następujący sposób: Śl. Fund. G. przeznaczają się na długoterminowe, niskoprocentowe, hipoteczne zabezpieczone kredyty na budowę, przebudowę i nadbudowę domów mieszkalnych oraz zabudowań, będących w ścisłym związku z użytkowaniem mieszkań. Właściciele przedsiębiorstw hotelowych i domów gościnnych, o ile płać już podatek komunalny na mocy ustawy o finansach komunalnych, podatku na rzecz Śl. Fund. Gosp. płacić nie potrzebują.

Do Śląskiego Fund. Gosp. przekazuje się oprócz tego następujące sumy: 1) wszelkie raty amortyzacyjne oraz odsetki, należne Skarbowi Śląskiemu z tytułu pożyczek, udzielonych kooperatywom. Pożyczki te do końca br. wynoszą będąca 11 milionów zł. 2) Roczne dotacje z budżetu Śląskiego, które nie mogą być mniejsze niż 2 procent sumy budżetowej. 3) wszelkie aż do 31. 3. 1928 r. przez Skarb Śląski udzielone pożyczki budowlane związkom samorządowym, instytucjom publicznym lub osobom prywatnym. 4) zapłacone udziały gmin za koszty utrzymania policji za rok 1924. 5) wreszcie fundusz akrowizacyjny. Razem przeto te przekazane sumy wynoszą będą około 20 milionów zł.

Jak widać z tego, Śl. Fundusz Gosp. uzyska stosunkowo bardzo poważne sumy

Odnaczenie górników śląskich.

Pan minister Przemysłu i Handlu przyznał 180 górnikom z Okręgu Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach odznaki honorowe i dyplomy w uznaniu długoletniej ciężkiej pracy w zawodzie górniczym. Wreczenie odznak odbędzie się w każdym z trzech właściwych Okręgowych Urzędów Górniczych, tj. w Katowicach, Król. Hucie, Rybniku i Tarn. Górach w dniu św. Barbary, tj. 4 grudnia br. o godz. 12.30.

W zakładzie

św. Józefa ul. Piotra 26.

odbędzie się od 1 do 4 grudnia włącznie

Wystawa robót ręcznych

uczenie — zarazem robótek i wycinanek sierót — dziewcząt i chłopców. 4946

S. S. Boromuszki, Śerocinieć.

Chodzi teraz o to, ażeby administrowanie tegoż było jaknajbardziej sprawne.

Pozatem załatwiono szereg spraw drobniejszych. Wnioski o subwencję i pomoce finansowe odłożono aż do czasu uchwalenia budżetu, gdzie będą traktowane łącznie z innymi wydatkami.

Z posiedzenia Komisji Socjalnej Sejmu Śl.

PODNIESIENIE RENT STAROŚCI I NIEMOCY O 33 PROC.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Socjalnej Sejmu Śląskiego uchwalono nowelę do ustawy o rentach socjalnych na wypadek starości i niemocy. Według tej noweli zostały renty te podniesione o przeciętnie 33 procent. Przez przyjęcie noweli umożliwiono przedewszystkiem udzielenie rent indywidualnych. Według dotychczasowej ustawy wszyscy renciści, bez względu na liczbę lat i wysokość opłacanych przez nich składek otrzymywali jednakowe renty po 24 zł miesięcznie. Nowela znosi ten system i umożliwia zakładowi Ubezpieczeń w Król. Hucie ustalenie rent na podstawie ilości i wysokości opłacanych składek ubezpieczeniowych.

Na uchwalenie noweli zostały również wdrożone ustawy wdowy mogły tylko

Garść wiadomości z Gdyni.

URUCHOMIENIE ELEKTROWNI PORTOWEJ. — WZRASTA ZDOLNOŚĆ EKSPORTOWA PORTU. — POCZĄTEK ZIMY.

Ostatecznie uruchomiono w Gdyni elektrownię portową, zapewniającą energię elektryczną dla obu kranów mostowych jednocześnie. Dzięki temu liczyć można na przeładunek co najmniej 130 000

tonn węgla miesięcznie, zamiast dotychczasowych 90 000 tonn. Prócz tego rozpoczęło się ładowanie węgla również kranami przy basenie wewnętrznym, co jeszcze zwiększy zdolność eksportową portu. Jednocześnie ładuje się w większych ilościach cement i drzewo.

Tak np. fiński parowiec „Mercator” odpłynął 25-go do Rio de Janeiro, zabierając w porcie gdyńskim 2.800 tonn cementu i 1.400 t. węgla statkowego na podróź, mając prócz tego ładunek papieru z Finlandji. Jak cement tak też i węgiel ładował „Mercator” przy nabrzeżu basenu wewnętrznego, co dowodzi o dużej sprawności środków przeładunkowych tej nowej przystani.

Obecna pora daje się jednak we znaki portowi i piacom w nim prowadzonym.

Tak niezwykle tu nawet w zimie wicher wschodni odbił się zahamowaniem ruchu portowego i poważniejszymi szkodami dla statków rybackich. Wskutek dość silnego mrozu wszystkie zewnętrzne części molo i lamfal obmarzły, w niektórych miejscach na skutek podmycia przez fale porobiły się jamy wzdłuż torów, które jednak na razie nie stanowią przeszkody dla ruchu. Prawdopodobnie w przyszłości zewnętrzna strona nawierzchni molo wypadnie pokryć mniej lotnym materiałem.

Ciekawym zjawiskiem było też znaczne opadnięcie poziomu wody, wywołane przez wiatr wschodni. Drugi posiadały w gruncie w miejscach zimowisk i musiały być wyciągane. W porcie rybackim, jeszcze nie wykończonym, fale przelewały się przez niskie molo i przymocowane statki rybackie zostały poważnie uszkodzone, a dwa kutry i dwie łodzie, z ogólnej liczby kilkunastu statków zatoniły. Pięć kutrów rybackich jest mniej lub więcej uszkodzonych.

Śnieżną białłość bieliznie nadający

„Alboril” środek do prania

samodziałający

DLACZEGO

posłucha
radiosłuchawki
POLMET?
DLACZEGO

że cecują je, jak żadne inne
Irwatność, lekkość i wyjątkowa czułość
gwarantująca bezwzględnie najlepszy odbiór
nosiadaczom detektorów i słabych aparatów
lampowych. Słuchawki marki „POLMET” nagrodzone są wielkim złotym medalem komitetu Wystawy Radjowej w Krakowie i małym medalem złotym na Wystawie Radjowej w Poznaniu. 198

Do nabycia u wszystkich sprzedawców
Zastępstwo: KRAKÓW, Kujawska 22

Teatr Polski w Katowicach

Wieczór Wyspiańskiego:

„Warszawianka” i „Noc Listopadowa” (obraz I). Reżyserowali: dyr. Wacław Nowakowski i Stanisław Skalski.

Teatr Polski w Katowicach uczcił godzinę dwudziestoletnią rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego. Przed dwoma tygodniami — „Bolesław Śmiały”, we wtorek — „Warszawianka” i „Noc Listopadowa”. Held ten był słuszny i przez poetę rzetelnie zasłużony. Boć, poza Słowackim, nikt chyba tak się scenie narodowej nie zasłużył, jak autor „Wyzwolenia”. Utworzył go, aczkolwiek do dziś dnia czarująco, a także potęgą i muzyką słowa, najprawdziwszą scenizacją i kolorytem nieznajomym — stracił co prawda już niejedno ze swej aktualności politycznej i problematycznej. Ale dwadzieścia parę lat temu był Wyspiański władcą dusz, królem poezji, rycerzem czystego piękna. Dramat Wyspiańskiego zachował wszystkie swe wartości artystyczne, zachował swą sceniczność i czar wystawienia — ale problematy, w nim poruszone nie zatargają już duszami, nie wycisną z niej lez.

Wyjątkiem — „Warszawianka”. Jej walka z romantyzmem i a właściwie — sentymentalizmem duszy polskiej — jest i będzie zawsze aktualna. Wyspiański sięga tutaj do najtajniejszych głębi serca narodu i odważnie wskazuje jego słusze. Za dużo jest w duszy polskiej słów, a za mało czynu, zbyt wiele zabójczej, fałszywej poezji a zbyt mało — odwagi działania, za bardzo dusza ta odczuwa, za mało zaś rozumie. Wieczna tragedia niezdolności do czynu i jego przyczyn! Szlachetne, gorące serca, entuzjazmu, piękne zamiary i w rezultacie — nic. I jakże mimowoli przyciąga do się i przykuwa serca widzów owo żywe, wcielone przeciwieństwo refleksyjnego Chłopickiego i przystrojonych w panieńskie szarfy oficerów — ów stary wiarus pokrwawiony, wchodzący na scenę pośród śpiewu „Warszawianki” — ten żywy symbol Polski

prostej, silnej i działającej! Niestety, jest on osamotniony!

Na czoło wykonawców „Warszawianki” wysunęli się: pp. Strońska i Nowakowski — w rolach Marji i Chłopickiego. O p. Strońskiej powtarzać możemy to tylko, cośmy napisali o niej po premierze „Sułkowskiego”. Jest to artystka o wielkiej kulturze i wielkim odczuciu poezji, przytem zaś wybitnie uzdolniona recytatorka wierszy i prozy poetyckiej. Przeczucia jej Marji były złowroczne i szczerze, rozpacza — wielka w swej prostocie. P. dyr. Nowakowski w roli Chłopickiego, imponował przedewszystkiem postawą i maską. Była to zewnętrznie jedna z najkapitałniejszych postaci, jakie zdarzyło się nam widzieć ostatnio na scenie. Nie chcemy przez to powiedzieć, aby pod tą pierwszorzędą maską nie było treści. Była i to — niepoślednia. P. Nowakowski stworzył swą grą postać, zdawałoby się, spżową, z jednej bryły wykuta, a jednak — trawiona wątpliwościami i głęboką rozterką wewnętrzną. Jego Chłopicki był w każdym calu człowiekiem. Cierpiącym, nieszczęśliwym człowiekiem. Reszta wykonawców dostraja się w miarę sił i możliwości do dwójga bohaterów. P. Ludwiżanka stworzyła przemianą postać dziewczęcej polskiej z białego tworka. Najpiękniejszą w dramacie postać Wiarusa (w wykonaniu p. Wiśniewskiego) wstrząsnęła, jak zwykle widownia. Reżyserja — bez zarzutu.

Wystawienia I obrazu „Nocy Listopadowej” nie można uznać za pomysł szczęśliwy. Oceniając należycie intencje Dyrekcji, która w ten sposób nawiązać chciała do rocznicy powstania, nie możemy jednak nie zaznaczyć, że stokrój lepiej byłoby dla artystycznego efektu wieczoru, gdyby zamiast mało efektownego fragmentu „Nocy Listopadowej” wystawiono któryś z mniejszych utworów scenicznych poety, choćby np. „Lelewela”. A już sama „Noc” nawet zawiera obrazy daleko efektowniejsze od pierwszego (obraz pod pomnikiem Sobieskiego lub w Teatrze Romantycznym). O wykonaniu niewiele można powiedzieć. P. dyr. Nowakowski przemierzony był widocznie „Warszawianką”. Grać w ciągu jednego wieczoru dwie role, z których druga (postać Wysockiego) wymaga silnego natężenia głosu, — to stanowczo zbyt wiele. Z pośród innych wykonawców na pierwszy plan wybiła się p. Nettówna znakomita w roli Nike z pod Cheroniei. Pozostali Nike mniej załowańały.

Naogół rzecz biorąc, Teatr Polski może poszczycić się jeszcze jednym pięknym i ze wszelkich miar udatnym wieczorem. „Warszawianka” — w świetnym wykonaniu artystów naszej opery — ujrzyć powinien każdy miłujący poezję swą Polskę i wszystkie nasze sceny i scenki na Śląsku.

Roman Fajans

List z Jugosławii.

RATYFIKACJA UMOWY Z FRANCJĄ. — BURZLIWE SCENY W PARLAMENCIE BIAŁOGRODZKIM. — NIEBEZPIECZNIE, GDY POSŁOWIE MAJĄ PRZY SOBIE REWOLWERY. — NIEMCY PŁACA PIERWSZĄ RATĘ REPARACYJNĄ.

Białogród w listopadzie.

Ratyfikacja traktatu jugosłowiańsko-francuskiego przez króla Aleksandra dokonana została w sobotę ub. tygodnia; traktat przesłany został przez specjalnego kurjera do Paryża, gdzie podpisany zostanie przez prezydenta Doumergue'a. Spodziewać się należy, że wobec tego przedłożenie umowy Lidze Narodów do zarejestrowania odbędzie się już w dniach najbliższych.

Parlament jugosłowiański był w tych dniach widownią burzliwych scen. W piątek ub. tygodnia podczas debaty nad ratyfikacją układów handlowych z Belgią i Niemcami powstała na sali obrad taka burza, że tylko dzięki przytomności umysłu kilku najważniejszych posłów nie doszło do przelewu krwi. Poseł z Czarnogórze dr. Sekula Drilewicz zgłosił mianowicie nagły wniosek, domagający się utworzenia specjalnej komisji, która zbadałaby stosunki w t. zw. „glavniacu”, to jest w znanym białogrodzkim więzieniu politycznym. Drilewicz oświadczył przy tej okazji, że kara cielesna została wprowadzona w królestwie SHS zniesiona, nie mniej jednak nadal jest stosowana wobec aresztantów, przebywających w więzieniu policyjnym w Białogrodzie. Poseł Drilewicz wśród niebываłej wrzawy wyliczył najrozmaitsze metody tortur, stosowane podczas śledztwa wobec aresztantów celem wymuszenia od nich zeznań. Po doktorze Drilewicz zabrał głos poseł demokratyczny, dr. Szkerowicz, pochodzący również z Czarnogórze. Zaczął on polemizować z wywodem swego poprzednika i wkrótce między obu posłami doszło do ostrej wymiany zdań, w której udział brała cała izba. W pewnej chwili do Drilewicza podbiegł dr. Szkerowicz z rewolwerem w ręku. Widząc broń w ręku swego przeciwnika, dr. Drilewicz szybkim ruchem sięgnął do kieszeni i dobył również rewolweru. Zdawało się, że katastrofa będzie już nie do uniknięcia. W ostatniej jednak chwili kilku rozważniejszych posłów rzuciło się na walczących, wyrzucając im broń z ręki. Tymczasem inni posłowie, którzy dotychczas zadawali sobie wzajemnie obrażenia, zaczęli się nawzajem obrzucać najrozmaitszymi nieżyłymi parlamentarnymi epitetami, przeszli do rekrocynów, tak że parlament robił wrażenie burzliwego wiecu przedwyborczego, na którym roznamietnięci wyborcy dopuścili do głosu argumenty pięści. Sytuacja była bardzo groźna, gdyż niektórzy posłowie uzbrojeni byli w rewolwery. Na szczęście jednak do przelewu krwi nie doszło.

Stosunki w więzieniu policyjnym w Białogrodzie, które stały się bezpośrednią przyczyną burzliwych scen w parlamencie jugosłowiańskim, istotnie nie mogą być nazwane idealnymi. Więzienie to założone zostało jeszcze za czasów tureckich, i nie odpowiada najprymitywniejszym wymaganiom nowoczesnej higieny. Pobyt w więzieniu tem jest daleko gorszy od pobytu w innych więzieniach, nie bacząc na to, że jest to więzienie śledcze. Były minister sprawiedliwości, dr. Grisono, porównał w swoim czasie „glavniacz” białogrodzki ze znaną bastylą paryską.

Wniosek Drilewicza o utworzenie specjalnej komisji, która zbadała by stosunki w więzieniu, został przyjęty. Komisja ta ma być powołana w najbliższym czasie.

Dziś zarobki — bierz je lichoz!!!

Czy to Radca, czy Komisarz,
Czy robotnik, czy sekretarz,
Każdy biada — każdy wdycha:
Bierz je lichoz — bierz je lichoz!

Więc też drogi przyjacielu,
Nie namawiam cię jak wielu,
Abyś zbyt szafował groszem,
Lekkomyślnie wstrząsał trzosem,

Lecz dam ci tę jedną radę:
Skoro kupisz czekoladę,
Kup najlepszą wszędzie znaną,
Nie łwaną wciąż „Goplanę”.

Wszystko znajdziesz w tej „Goplanie”
Rozkosz, humor, wyzdrowienie
A — jeżeliś poeta — nawet natchnienie.

„GOPLANA”
Poznańska Fabryka Czekolady Tow. Akc.
1962 Poznań.

w więzieniu policyjnym, został po przywróceniu spokoju na sali obrad większością głosów koalicyjnych odrzucony, a izba uchwaliła po przejściu do porządku dziennego umowę handlową z Niemcami.

Burzliwe sceny w parlamencie powtórzyły się również nazajutrz, tym razem z winy Stefana Radicza, który w ostry sposób zaatakował posłów bośniackich, nazywając ich Turkami.

W najbliższym czasie Jugosławia otrzymała od Niemiec pierwszą ratę reparacyjną w wysokości 5.000.000 złotych marek. Rząd zamierza pieniądze te przeznaczyć na zakup materiału technicznego. Przeciwno projektowi temu występują jednak przedstawiciele Czarnogórze, domagający się przeznaczenia pierwszej raty reparacyjnej na cele uzdrowienia gospodarczego kraju. Żądają oni więc w pierwszym rzędzie osuszenia jeziora Skaderskiego na granicach Albanii, wybudowania szeregu nowych linii kolejowych, oraz wielkiej hydrocentrali, która dostarczałaby prądu elektrycznego miastom czarnogórskim. Narazie nie wiadomo jeszcze, jak rząd na postulaty posłów czarnogórskich zareaguje, sądzi się jednak, iż życzenia ludności czarnogórskiej nie zostaną nieuwzględnione.

Bluf bolszewicki o 7-godz. dniu pracy.

Jak wiadomo, bolszewicy szerzą w całym świecie robotniczym agitację za 7-godzinny dzień roboczy. Naturalnie nikt nie wątpi ani na chwilę, że niemadła farsa z manifestem o wprowadzeniu w Rosji sowieckiej 7-godzinnego dnia roboczego przy zachowaniu dawniejszego poziomu zarobków, jest tylko manewrem agitacyjnym, którego celem jest wywołanie zaburzeń w świecie robotniczym w Europie Zachodniej. Przemysł w Rosji jest tak zniszczony i wytwórczość tak nieznaczna, że bolszewicy, nie chcąc stracić zupełnie zdolności konkurencyjnych w stosunkach z Europą, muszą koniecznie starać się przez szkolenie w jakiś sposób o rozwoju przemysłu w tej Europie.

Projekt ten bolszewicki spełził jednak na niczem. Na demagogicznym manewrze „burżuazyjnym”, lecz i robotniczym oceniano go natychmiast. Nietylko prasa

Match Capablanca-Aljechin walka dwu ras.

TAKIE PODŁOŻE NADALI WALCE ARGENTYŃCZYCY.

Wychodzące w Paryżu pismo rosyjskie „Wozrożdżenie” przyniosło w tych dniach ciekawą korespondencję z Buenos Aires, poświęconą matchowi szachowemu między Aljechinem i Capablancą. Zdaniem autora korespondencji tej, fakt dojścia do skutku matchu tego przypisać należy osobliwemu patriotyzmowi Argentyńczyków, patriotyzmowi nie tyle narodowemu, ile rasowemu.

Kult rasy bardzo jest w Argentynie rozwinęty, a państwo to posiada nawet specjalne święto, zwane „dniem rasy”. Dla Argentyńczyków było pewnikiem, że „Genio Esclavo” nie wytrzymał porównania z „Genio latino” i że Capablanca, będący właśnie „genio latino”, z łatwością zdola wykaże swą wyższość nad szachistą słowiańskim. Argentyńczycy przedstawiali sobie match Capablanc-Aljechin mniej więcej w sposób następujący: „Capablanca”, pobawi się z Aljechinem jakieś 10 dni i w ciągu tego czasu z łatwością wygra sześć przepisanych partii. Cała Argentyna, a wraz z nią cała Ameryka południowa, z entuzjazmem przyjmie wiadomość o zwycięstwie Capablanci, który po wieczne czasy zostanie „championem” i w ten sposób wykaże ponad wszelką wątpliwość wyższość genju-

sza łacińskiego nad genjuszem słowiańskim. Biednego rosyjskiego szachistę potraktują Argentyńczycy z wspaniałomyślnością, by nie drażnić jego ambicji, a po tym afroncie już żaden „śmiały Europejczyk” nie odważy się mieć jakichkolwiek wątpliwości co do mistrzostwa Capablanci.

Tymczasem stało się inaczej. Dzisiaj „rasa” jest smutna i skostniona. Nikt już nie mówi dzisiaj w tym tonie, jak jeszcze przed 2 miesiącami, o „nieszczętnym” kandydacie na championa. Ostatnia partia, która przyniosła piątą już zwycięstwo Aljechinowi, wykazała w całej pełni, że jego poprzednie zwycięstwa nie były — jak to początkowo twierdził Argentyńczyk — dziełem przypadku. O ile jeszcze przed kilku tygodniami nikt w Argentynie nie wierzył w zwycięstwo Aljechiny, dzisiaj szanse Capablanci oceniane są nawet w Buenos Aires dość sceptycznie. Pewnik o wyższości „Genio latino” nad „Genio esclavo” przeżywa, jak się zdaje ciężki kryzys.

Ze stowarzyszeń.

* Z Konsumu Kolejowego w Katowicach.

W niedzielę odbyło się w sali „Strzecha Górnicza” Walne Zgromadzenie delegatów Konsumu Kolejowego Spółd. Spoż. z ogr. odp. w Katowicach. Ze wszystkich miejscowości, w których Konsum Kolejowy posiada swoje sklepy, zjechało się 26 delegatów. Zebraniu przewodniczył nadradca E. Wasik. Z sprawozdania, które wygłosił Zarząd i Rada Nadzorcza wynika, że onsum Kolejowy rozwija owocną działalność między swoimi członkami. Prócz dywidendy od udziałów w wysokości 14 proc. wypłacono członkom rabat w wysokości 7.500 zł. Zwyczajem ubiegłych lat uchwalono dla dzieci biednych emerytów, wdów i sierot po kolejarzach G. Śląska kwotę 1.000 zł.

Dyskusję prowadzono bardzo rzeczowo. Często wypowiadali delegaci słowa uznania dla pracy Zarządu i Rady Nadzorczej. Wniosek o udzielenie absolutorium dla Zarządu i Rady Nadz. jednogłośnie przyjęto.

* Wykład Autok. Ochotn. Czerw. Krzyża w Rybniku.

Dziś urządza Ochotnicza Kolumna Sanitarna Czerwonego Krzyża w Rybniku wykład w sali Hotelu Polskiego o godz. 19.30 „O opiece nad matką i dzieckiem oraz pielęgnacji niemowląt”, który wygłosi drowa Januszewska.

* Z życia T. C. L. w Dobie.

Dnia 27 z. m. członkowie T. C. L. w Dobie zebrali się b. licznie w sali p. Piotra Kosza celem wysłuchania wykładów: p. dr. Stańczyka i p. Kiereckiego. Po powitaniu przez prezesa Górnikiewicza p. Stańczyk mówił „Co Polska zrobiła przez 9 lat po odzyskaniu niepodległości”. Zważywszy w jak smutnych warunkach znajdowała się Polska tuż po uzyskaniu wolności z dumą przyznać musimy, że w okresie 9-ciu lat zdziałała b. wiele. P. Kierecki w wykładzie swym p. t. „Polska na morzu” przedstawił krótko dzieje Pomorza, główny zaś nacisk położył na rozwój floty polskiej. W związku z drugim wykładem wyświetlono cykl obrazów: „Nad morzem Bałtykiem”, przyczem p. Kierecki udzielał wy-czerpujących objaśnień.

Na zakończenie wyświetlano bajki w celu rozveselenia zebranych.

* Z radioklubu amatorskiego w Mysłowicach.

Radioklub amatorski w Mysłowicach wznowił po przerwie miesięcznej wykłady z radiotechniki dla swych członków i gości. Wykłady wygłasza co piątek o godz. 8 wiecz. w sali fizykalnej gimn. państw. p. Lorenowicza. W nadchodzącą sobotę, dnia 3 grudnia o godz. 8 wiecz. odbędzie się w „Winiarni pod ratuszem” ogólne zebranie członków klubu.

2 grudnia ukaze się nowy model Forda.

Nowy model Forda, którego tajemnica fabrykacji w całym świecie wzbudziła żywe zainteresowanie, wystawiony będzie w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Kanadzie równocześnie dnia 2 grudnia. Kupcy chwilowo otrzymają po jednym wozie nowego modelu dla celów wystawowych. Sprzedaż wozów nowego modelu „A” rozpocznie się dopiero w miesiąc później, t. j. 2 stycznia 1928. Fabryki „Ford”

preliminują koszt produkcji nowego modelu „A” w całym roku 1928 na 800 milionów dolarów. Ford oświadczył, że jego preliminarz produkcji na rok 1928 opiera się na optymistycznym przewidywaniu koniunktury gospodarczej w Stanach w związku z redukcją podatków, oszczędnościami w budżecie państwem i płynnością gotówki.

Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Katowicach.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Ziemskiej któremu przewodniczył p. Okolowicz, rozpatrywano sprawę cen za ziemię na parcelacie, ofiarowaną dobrowolnie przez właścicieli. W sprawie tej uchwalono zbadać zaofiarowaną ziemię na miejscu, poczem dopiero ceny zostaną uzgodnione. Charakterystyczne jest, że „Związek Dostawców” ziemi na cele parcela-

cyjne bojkotuje reformę rolną i nie oferuje ziemi. Z dobrowolnych dostawców ofiarowano ziemi z całego Górnego Śląska około 750 hektarów, zaś terytorjalnie o wiele mniejszy Śląsk Cieszyński ofiarował 2.000 hektarów.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się 12 grudnia br.

O kategorii podatku przemysłowego.

Wydział Skarbowy w Katowicach rozesłał do starostw następujący komunikat:

Zauważono, że płatnicy podlegający państwowemu podatkowi przemysłowemu wnoszą prośby o przeklasowanie ich przedsiębiorstw po upływie terminu wykupu świadectw przemysłowych wzgl. po przeprowadzonej lustracji przez organa władz skarbowych.

Wobec tego Wydz. Skarb. zaznacza

że będą brane pod rozwagę tylko te podania o przeklasowanie do niższych kategorii które zostaną wniesione przed rozpoczęciem roku podatkowego — a więc przed 31 grudnia 1927 r. — wzgl. przed powstaniem obowiązku podatkowego.

Podania wniesione po wyznaczonym terminie będą bez rozpatrzenia odrzucone (on.)

Imponująca Akademia Chrz. Dem. w Łagiewnikach.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Łagiewnikach Śl. na sali p. Brzóska imponująca Akademia Chrześcijańskiej Demokracji, w której wzięło udział przeszło 280 osób. O godz. 16.30 zagał prezes tutejszego koła Ch. D. p. Mańka A. Akademiję hasłem „Cześć Ojczyźnie”, udzielając głosu p. Dr. Krajewskiemu, który wygłosił półgodzinowy referat polityczno-

gospodarczy, przedstawiając obecnym nę-dzę wśród naszych inwalidów i rencistów.

Następnie referował p. Gacek, który wygłosił 2-godzinowy referat, przedstawiając zebrany najaktualniejsze sprawy polityczne. Mówca przypominał programowe pojmowanie istoty państwa, jego zadań, rządu i jego obowiązków w świetle nauki Kościoła. Rządzić państwem w

duchu chrześcijańskim, znaczy służyć Dobru Powszechnemu, służyć wszystkim rządzoną a nie, jak to niestety dzisiaj się dzieje, posługiwać się władzą na korzyść jednostki lub pewnej grupy obywateli. Mówca przedstawił obecną sytuację na Górn. Śląsku, gdzie się dzisiaj zasużonych ludzi, którzy poświęcili się pracy nad pozyskaniem Górnego Śląska dla Polski, usiwa a zastępuje się ich ludźmi niedoświadczonymi, młodymi i niechętnymi do współpracy z naszą śląską ludnością, tłumacząc się tem, że to „szwabry”, gdyż napływowa radykalna inteligencja nasza nie ma wglądu w jego duszę. Akademię zamknęto w podniosłym nastroju hasłem „Cześć Ojczyźnie”.

Zaznaczyć wypada, że podczas Akademii panował na sali wzorowy porządek i kościelna cisza. „Sanatorzy” tutejsi, którzy przez swe brudne postępy (napady i rozbijanie) utracili zaufanie wśród tutejszej ludności, nie przybyli na Akademię, tylko wysłali tam swe żony na przesłuch. Żywimy nadzieję, że ludność tutejsza zrozumie dążenia Ch. Dem. i będzie brała żywy udział w takich zebraniach oświatowych, które się teraz częściej będą odbywać. Szcz.

Zjazd Kupiecki w Rybniku. Posiedzenie Rady Miejskiej w Lublińcu

W ubiegły piątek odbył się w Rybniku w sali Hotelu Polskiego zjazd kupiectwa polskiego pow. Rybnickiego. Zebranie zagal p. Prus, oddając przewodnictwo w ręce prezesa zarządu głównego towarzystw kupieckich w Województwie Śląskiem p. Jerzykiewicza z Katowic który w przemówieniu wstępnym podał do wiadomości, iż związek liczy 26 towarzystw, a dążeniem jego jest stworzenie specjalnych od działów branży tytoniowej, drogerijnej, hurtowników kolonialnych i kilku innych.

Związek odniósł kilka poważnych sukcesów, by pocztą nie protestowała weksli niewykupionych, by obniżono koszty adwokackie, by Lubliniec przeniesiono z drugiej do trzeciej klasy patentów ma też Związek swych przedstawicieli w komisjach podatkowych, odwładowych, Banku Polskim, Radzie kolejowej i in.

Referat o obecnym stanie kupiectwa polskiego i o możliwościach jego rozwoju wygłosił p. poseł Kwiatkowski, omawiając szczegółowo sprawę zaciągającej pożyczki amerykańskiej, która, choć uzyskana pod twardymi warunkami, ma dla kupiectwa to znaczenie, że

przy racjonalnym zużyciu podniesie produkcję i rozszerzy także przez to pole dla kupiectwa i ustabilizuje ostatecznie nasz pieniądź.

Rząd winien obecnie dążyć do koniecznej reformy ustawodawstwa podatkowego, a winien też nie dopuszczać do wzrostu kosztów produkcji, do czego atoli nie przyczynia się podwyższenie taryf kolejowych, na co także i kupiectwo winno Rządowi zwrócić uwagę.

Dyr. biura związkowego dr. Choraży podał następnie do wiadomości główną treść zamierzonych przez Rząd reform podatkowych i omówił podstawy, na których w przyszłości mają się opierać jednolite Izby Handlowo-Przemysłowe, przyczem wywodziła się obszerna dyskusja. Trwające kilka godzin obrady świadczyły o znaczeniu, jakie w ogólności ma Związek w życiu gospodarczym, a w szczególności w sprawie podniesienia i obrony interesów kupiectwa polskiego.

Zyczeniem pomyślnego rozwoju zakończył przewodniczący zjazd, który napewno przyczyni się do silniejszego zespolenia naszego kupiectwa.

Z Rady gminnej w Niewiadomiu Dolnym.

Ostatnie zebranie Rady gminnej w Niewiadomiu Dolnym zwołane po stosunkowo długiej przerwie załatwiło porządek dzienny składający się z 8 spraw, z których najważniejszą była sprawa podatku budynkowego Rybnickiego Gwarectwa Węglowego, które budynki mieszkalne otakało na 175 000 zł., z czego gmina nie mogła być zadowolona i zgłosiła chęć kupna tych zabudowań za cenę 250 000 zł., na co się atoli Gwarectwo Rybnickie zgodzić nie mogło, gdyż zabudowania nie są do sprzedania. Chcąc atoli mieć sprawę załatwioną, gwarectwo podwyższyło wartość szacunkową do 240 000 zł., podczas gdy gmina jest zdania, że wartość wynosi 280 000 zł., wobec czego wybrana została komisja, która przystąpi do rokowań z generalną dyrekcją Gwarectwa.

Następnie uchwalono opodatkowanie mieszkań, które przynoszą więcej jak 20 zł. komor-

nego miesięcznie stawką 1,20 zł. od każdego takiego mieszkania, a który to podatek ponosić będą właściciele domów.

Odrzucono wniosek sędziego polubownego celem podwyższenia ryczałtu z 6 zł. na 38 zł. rocznie, a kilka wniosków ubogich o zapomogi postanowiono załatwić w miarę potrzeby, oraz powołano zarząd gminny do podziału węgla i ziemniaków dla bezrobotnych.

W sprawie elektryfikacji uchwalono nie czekać na rezultat pertraktacji o pożyczkę lecz urządzić zbiórki w gminie, aby móż jaknajprędzej przystąpić do przeprowadzenia przewodów, oraz uchwalono, że w wypadku osiągnięcia pożyczki, zgłoszenie tejże nie nastąpi z zasobów kasy gminnej, lecz przez odpowiednie nałożenie i ustalenie cen dla użytkowników.

—o—

Nowe „płace miejscowe“.

ZARZĄD ZAKŁADU UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW W KRÓL. HUCIE OGŁASZA:

Na podstawie §§ 149 — 151 Ord. Ubezp. z dnia 19 lipca 1911 r. ustalił Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Mysłowicach nowe „płace miejscowe“, które obowiązują od dnia 1 stycznia 1928 r. i które wynoszą dla dorosłych powyżej 21 lat życia:

	dla ubezpieczonych męskich dziennie zł.	żeńskich dziennie zł.
w grupie I.		
powiat Katowice - wieś		
„ Katowice - miasto		
„ Król. Huta	4,20	2,10
„ Świętochłowice		
w grupie II.		
powiat Tarnowskie Góry		
„ Lublińec		
„ Pszczyna	3,72	1,80
„ Rybnik		

Przy niniejszym zwraca się uwagę na dokonaną zmianę dotychczasowych kwot „płacy miejscowej“ i to z uwagi na przepis § 732 ust. 1. Ord. Ubezp. i § 40 ust. 1 Tymczasowej instrukcji dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, według których to przepisów oblicza się składkę w przemysłowym ubezpieczeniu od wypadków conajmniej w wysokości płacy miejscowej dla dorosłych powyżej lat 21 — bez względu na wiek ubezpieczonego.

Dla informacji dodaje się jeszcze, że odpós-

ne kwoty „płacy miejscowej“ obecnie obowiązujące do końca roku 1927 — wynoszą: 3,25 zł. wzgl. 1,80 zł. i 3,10 zł. wzgl. 1,55 zł.

—o—

Protesty gminy Krzyżkowice.

Na zebraniu wszystkich obywateli gminy tu tejszej w sprawie drogi uchwalono wysłać rezolucję do odpowiednich władz celem przebudowy drogi wiejskiej na szosę. Od lat 15 domagają się obywatele tak pożądaną szosę, która już miała być budowana przed wojną światową. Już za czasów polskich odroczone plan zrealizowania projektu do 1. 4. 1927. Pomimo przyznania pierwszeństwa wysunięto obecnie gminę Krzyżkowice na 26 miejsce. Z powodu bardzo złego stanu tej drogi, ludność zakłada protest i uprasza władze nadzorcze o poparcie jej.

Następnie protestowano w sprawach rent

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono zamówić potrzebne rury cementowe do mostów w lesie miejskim. Ponieważ doświadczenie wykazało potrzebę usunięcia, wzgl. załagodzenia części przepisów statutu z dnia 7. 8. 1924. dotyczącego podatku od rozrywek publicznych, zabaw i widowisk uchwalono zmianę statutu w następujący sposób: opodatkowaniu oddać podlegać będą zabawy urządzane w szkołach publicznych oraz takie, z których dochód z góry przekazano wyłącznie i bezpośrednio celom dobroczynnym. Wolne od podatku są również przedstawienia amatorskie (teatry ludowe, występy towarzystw śpiewackich, zawody i popisy towarzystw sportowych i gimnastycznych). Ponadto nie podlega podatkowi urządzenie zabaw w mieszkaniach osób prywatnych, organizacji wojskowych i półwojskowych jak i również zabawy taneczne urządzone z powodu uroczystości rodzinnych. W dalszym ciągu znizono dotychczasowe stawki tego podatku o połowę. Stosownie do wniosku kierownika szkoły kształcącej p. Bazarnika zgodzono się na urządzenia oświeceniowe (dziedzielnia szkolnego i sali rysunkowej). Według prowizorycznego kosztorysu kierownika elektrowni p. Knabla koszt te wynoszą około 267 zł.

Równocześnie uchwalono zgodzić się na skasowanie uliczki, idącej przez podwórze p.

Karola Kolana i sprzedanie odnośnego terenu p. Kolanowi po 20 zł. za metr kw. Cena kupna ma być spłacona w ratach kwartalnych po 500 zł., wszelkie koszty i podatki, związane ze sprzedażą tego terenu, ponosi kupujący.

Zgodnie z uchwałą Magistratu przychyliła się Rada Miejska do wniosku Komendy Garnizonu z dnia 8 bm. i uchwała odstąpienie Komendzie Garnizonu 5 000 metr. kw. terenu bezpłatnie na budowę domów mieszkalnych dla 18 rodzin podoficerów. Teren ten jest położony za domami wojskowymi przy drodze leśnej, idącej od Zakładu dla Umysłowo Chorych.

Korporacje Miejskie zastrzegają sobie warunki, że projektowane domy mieszkalne nie być w ciągu dwóch lat wybudowane, w przeciwnym razie uchwała stanie się nieważna.

Zarazem uchwalono odstąpić wojsku 225 m. kw. terenu leśnego przed wojskowym placem sportowym pod wybudowanie szatni i budynku do sprzętów sportowych według projektu p. leśniczego Kowala.

Dla Towarzystwa św. Wincentego a Paulo uchwalono 719 zł. zapomogi na gwiazdkę dla biednych.

Sekretarz policyjny p. Augustyna Pykę uchwalono przenieść do grupy wyższej pragmatyki uposażeniowej.

Otwarcie Wystawy Pracy Ręcznej Kobiet w Tarnowskich Górach.

W czasie, gdy bezrobocie na naszym Śląsku podkopało byt materialny sfer robotniczych, a Niemcy zagranicą poczęli przyjmować naszych górników do pracy pod warunkiem, że dzieci przyjętych zapłacone zostaną do szkoły mniejszości — kobiety śląskie postanowiły podjąć ciężką walkę o chleb codzienny dla swych najbliższych przez własną pracę. Koło Narodowej Organizacji Kobiet w Tarnowskich Górach uchwalilo prosić śląskie władze państwowe o zorganizowanie dla córek i żon bezrobotnych i wdów po powstańcach i inwalidach kursów pracy ręcznej, by ta droga zabezpieczyć im na przyszłość możność zapracowania na siebie i swe rodziny.

Dzięki poparciu tej akcji przez Województwo i Wydział Oświecenia znalazły się fundusze na uruchomienie tych kursów, a prof. gimnazjalny Sadowski podjął się trudnej pracy zorganizowania kursów.

Zaangażowano fachowe siły nauczycielskie i rozpoczęto pracę. Na kurs przyjęto 132 kandydatki, z tych wiele przybyło nawet z Byto-

mia i innych okolic niemieckiej części Śląska. Uczęły się one pilnie nie tylko kroju i krawieczyny, bielizniarstwa, ręcznego trykotarstwa, haftu białego i ozdobnego, wyrobów szat kościelnych i sztańców, lecz także przedmiotów ogólnokształcących języka polskiego, rachunkowości, historii polskiej i geografii — towaroznawstwa i higieny i po ośmiomiesięcznym trwaniu kursu, nastąpiło otwarcie wystawy prac kursistek. Otwarcie wystawy, jak o tem pisaliśmy odbyło się w sobotę 26 listopada br. Był to dzień bardzo uroczysty. Niezwykle tłumy ludności polskiej i niemieckiej podążyły oglądać eksponaty i wziąć udział w uroczystości. Na wystawie złożyło się parę tysięcy pięknych, gustownych i doskonale wykonanych prac. Panie z Katowic prosiły, by wystawa ta mogła choć na 2 dni być przeniesioną do Katowic, ażeby umożliwić ludności południowej części województwa zapoznanie się z tem czego dokonąć potrafił dobra i wytrwała wola. Życzeniu stanie się zadość!

Kursistki zorganizowały kierownik kursów w Spółdzielnię i oddać we własnych warsztatach i mając własny lokal „Polskiej Spółdzielni Pracy Ręcznej Kobiet“ — pracować będą dla siebie, ulżyć przez swą pracę dolę swych najbliższych, przyczyniając się do podniesienia bytu ekonomicznego naszego społeczeństwa i państwa. Podejmując walkę z wyrobami zagranicznymi, fabrycznymi i przyczyniając się do rozbudzenia w naszym społeczeństwie zaufania do naszej rodzimej produkcji i rodzimego rękodziela.

Lody przełamane! Dziś potrzeba tylko poparcia naszych sfer kupieckich, by przez zamówienia poparły pracę kobiety polskiej, stającą do walki o przyszłość naszego dobrobytu!

Dobrym wyrobem, solidną pracą i tanieciem jennym przeciwstawia się one konkurencji.

Cześć takiej pracy i tym, którzy ją popierają!

—:—

Nowe prawo łowieckie.

Zatwierdzony w dniu 18 bm. przez Radę Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie łowieckim rozpoczyna nowy okres w dziejach polskiego myślistwa.

Kończy się chaos prawny, w czasie którego 7 ustaw normowało nadzór nad prawidłową gospodarką. Tworzy się podstawy gospodarstwa łowieckiego, oparte na nowoczesnych zasadach hodowlanych, które umożliwią stworzenie z łowiectwa ważnej gałęzi bogactwa narodowego. Począyna się ochrona rzadkich, ginących dziś zwierząt łownych i unormowanie ochrony całokształtu zwierzośtanu, zgodnie z wymaganiami życia, które oddaliło się znacznie od skostniałych i przeżytych ustaw, b. państw zaborczych.

Ważną rzeczą jest sprawiedliwe unormowanie przez nową ustawę szkół, wyznaczonych w płodach i plonach rolnych przez zwierzynę. Jeszcze ważniejsze — są surowe przepisy karne za wykroczenia przeciw ustawie, a zwłaszcza za kłusownictwo i zabijanie zwierzyny w czasie ochronnym.

Nowy projekt ustawy reguluje słusznie i pożytecznie zagadnienie handlu zwierzyną, stojąc na stanowisku, iż nielegalny handel jest najwydatniejszą i najbardziej niebezpiecznym sojusznikiem kłusownictwa.

Projekt nowej ustawy łowieckiej, wprowadzając normy umożliwiające przeprowadzenie selekty prawidłowych myśliwych, przy uzyskiwaniu kart łowieckich, oparty jest na zasadach, pozwalających rozpoznać w dziedzinie łowieckiej okresu praworządności,ładu i rozkwitu.

—o—

Teatr i Estrada

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach:
Czwartek: „Warszawianka“ i „Noc Listopadowa“.

Piątek: miema przedstawienia.
Sobota: „Casanova“.

Niedziela: „Halka“.

△ „Żydówka“ w Bielsku.
W czwartek w Bielsku ukaże się opera „Żydówka“ z gościnnym występem p. M. Sowilskiego w roli Eleazara.

△ „Warszawianka“ i I akt „Nocy Listopadowej“ w Cieszyńcu.

W piątek dramat katowicki wystawia „Warszawianka“ i I akt „Nocy Listopadowej“ Wyspiańskiego.

△ „Górnicy“ w Świętochłowicach.
Staraniem Stow. Pływackiego „Mewa“ w Świętochłowicach odbędzie się w niedzielę z okazji święta św. Barbary patronki Górników przedstawienie teatralne. Odegrany będzie dramat w 5 aktach p. t. „Górnicy“. W czasie przerwy koncertować będzie orkiestra kop. „Matyldy“ (sz.).

△ Przedstawienie teatralne w Krzyżkowicach.
W niedzielę T-wo Śpiewu „Jutrzenka“ odegra w świetlicy p. Szramowskiego sztuki: „Ojciec nasz, czyli niewinnie na śmierć skazany“ (8 aktów). Początek o godzinie 5-tej po południu.

Dla oczyszczenia krwi, pić rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Stosowana przez bardzo wielu lekarzy woda „Franciszka-Józefa“ wzmacnia żołądek, reguluje trawienie, poprawia stan krwi, uspakaja system nerwowy, dając zdrowie całemu organizmowi i jasność umysłu.

Z WALK ZAPASNICZYCH W „ERMITAŻU“.

Kawan z konieczności opuszcza turniej w celu leczenia się. — Orłow nieustępuje w brutalności Willingowi i Steursowi.

W czasie onegdajszych walk mistrz świata Kawan pokazał się zebranej publiczności w celu pożegnania jej i zadokumentowania, że wobec mimowolnego sprawcy jego wypadku — Stekkera nie czuje żadnego żalu, zrobił on to bowiem w czasie naprężonej walki. Kawan przez usta arbitra oświadczył, że za poradą lekarzy musi się poddać dłuższej kuracji i z tego względu zmuszony jest dalszych walk zaniechać. Odchodzącego zapasnika, który tak sympatycznie się reprezentował, żegnała widowia jak i zapasnicy serdecznie a burza oklasków nagrodziła moment, kiedy Kawan podał Stekkerowi rękę na znak, że nie ma do niego żadnych pretensji.

Spotkanie kolosalnie silnego Bryly z nadzwyczaj efektywnie walczącym Szczerbińskim w czasie 20 minut rezultatu nie dało.

Wesołość zapanowała na sali, gdy naprzeciw siebie do walki stanęli kozak Orłow i Willing — znani już ze swych nader „ostrych“ występów. Willing zaatakował niezwykle silnie Orłowa — który odparł się mu kilkoma silnymi kulakami. Walka ta przemieniała się chwilami w istną parę bokserką. W 16 min. zakłada Orłow „nelson podwójny“, lecz nie na długo — bo Willing broni się — wysunięciem poza dywan — a Orłow prawie z lamenetem zmuszony jest puścić rozwieścielnego Niemca. Po 20 minutach — arbitrowi ogłasza walkę za remisową.

Efektownie pokonał Stekker sympatycznego Leisena w czasie 14 min. młynkiem z przedniego pasa

Steurs, jak zwykle brutalny i wykorzystujący na wszelki możliwy sposób — część swych groźnych chwytów „Dził-Dziłsi“ po 27 min. twardej walki pokonał znakomitego Perelesa. Złota i srebrna St. wygryzłano przy ponownym ukazaniu się na scenie!

Dziś walczą Stekkier — Steurs, Orłow i Pereles a w decydującym spotkaniu Bryla przeciw Szczerbińskiemu.

WIECZORY DYSKUSYJNE.

Wśród kierowników ruchu sportowego na Śląsku dał się zauważyć pewien stan wojenny, który powstał niewiadomo nawet z jakich przyczyn, bo wszyscy (gdy się ich z osobna pyta) mają równe cele. Katowicki Klub Hokeyowy, w którym zrzeszyli się duże zastępy inteligencji, rozpatrując tę sprawę na ostatnim swoim posiedzeniu, przyszedł do przekonania, że nie zła wola, nie ambicja pewnych jednostek, ale często różne nieporozumienia są powodem rozbieżności w obozach sportowych. Chcąc przyczynić się do uzdrowienia panujących stosunków sportowych, Katowicki Klub Hokeyowy uchwalił organizować „Wieczory dyskusyjne“, na które zaprasza wszystkich sportowców. Na takich wieczorach dyskusyjnych projektowane są odczyty i wykłady, poczem nastąpi dyskusja. Ze względu na to, że członkiem Katowickiego Klubu Hokeya jest również Kpt. Uhaż, kierownik „Ośrodku W. F.“ w Katowicach, u którego centralizuje się obecnie całe życie sportowe, mamy nadzieję, że zamienna uchwała Katowickiego Klubu Hokeyowego wyda już w krótkim czasie owoce.

Z KATOWICKIEGO KLUBU HOKEYOWEGO

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu uchwalono utworzyć sekretariat przy ul. Stawowej 3. tel. 14—45. Godziny urzędowania w każdy piątek od godz. 14—15-tej. Nadto uchwalono ograniczenie przyjmowania członków Katowickiego Klubu Hokeyowego, kwalifikując kandydatów wedle poziomu gry, a przede wszystkim warunków towarzyskich.

„RUCH“ RADZIONKÓW — „ODRA“ MIASTECKO 2:3 (2:2)

Zawody footballowe powyższych drużyn odbyły się na boisku w Tarnowskich Górach o puchar srebrny. Walka była b. zacięta. Zastępy zwycięstwo odniosła lepsza technicznie drużyna K. S. „Odra“

K. S. „ROZDZIEN-SZOPIENICE“ komunikuje, że zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 2 grudnia.

Z Katowic i okolicy.

Czwartek
1
grudnia
1927

Dziś: Elżbieta i Natali.
Jutro: Bitwany P. M.
Wschód słońca: g. 7 m. 20.
Zachód: g. 3 m. 45.
Długość dnia: g. 8 m. 25.

— Oświadczenie.

Na skutek złośliwej notatki w „Polsee Zachodniej” wyjaśniam, że w sprawie rzekomego „zatargu” z zespołem redakcyjnym pisma „Polonia” ani osobiście, ani pośrednio nie interwenjowałem, pozostawiając całkowicie załatwienie tej sprawy swobodnemu porozumieniu zespołu redakcyjnego z odpowiednimi władzami spółki wydawniczej.

Wojciech Korfanty.

— Sprostowanie na mocy dekretu prasowego.

Związek Spółdzielni Spożywców, oddział Katowicki przysłał nam nast. pismo:
Na zasadzie art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 maja r. b. o prawie prasowym. Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej prosi o zamieszczenie n. n. z. podanego sprostowania do artykułu, zamieszczonego w Nr. 293 „Polonii” z dn. 25 października r. b. o t. „Skutki PPS-owej gospodarki w spółdzielni „Przyszłość”.

Prawda jest, że jesteśmy głównymi wierzycielami upadłej Spółdzielni, natomiast nieprawdą jest, że na żądanie nasze (Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P.) są ścigane udziały od członków. Sprawa ścigania udziałów przez Zarząd Masy wypływa z postanowień Ustawy Konkursowej art. 93, wobec czego wierzyciel jak również i Wydział Wierzycieli nie mają wpływu na zmianę ustawy konkursowej.

Jednocześnie zaznaczamy, że osobiście jesteśmy przeciwnikami ścigania udziałów od członków albowiem zdajemy sobie dokładnie sprawę w jakich warunkach materialnych znajduje się dzisiaj robotnik.

W końcu pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że Spółdzielnia „Zjednoczenie”, której konkurs już jest zakończony a w której również Związek był jednym z najpoważniejszych wierzycieli, udziałów od członków nie ściga, a to zgodnie z postanowieniem wierzycieli, z którym Zarząd Masy przeprowadził odpowiednią ugodę.

— Wystawa Graficzna w Katowicach.

Wystawa Graficzna w Katowicach, która ma się w lokalach „Cazy” przy ul. 3-go Maja, cieszy się dużym powodzeniem. Wystawę otwiera będzie do 11 grudnia. Polecamy kierownikowi szkół, by nakłaniali i młodzież szkolną do zwiedzania wystawy.

— Akademia Uroczystości Listopadowej w „Domu Żołnierza”.

Stranami sekcji oświatowej 73 p. p. a. szcze gólnie jej kierownika kpt. Lidzka, odbyła się w niedzielę powstania listopadowego w „Domu Żołnierza” uroczysta akademja. Referat historyczny wygłosił maj Radziwiłowicz. Następnie żołnierze 73 p. p. odebrali sztuki teatralne „Okopy na Pradze” i „Wesele Krakowskie”.

— Poświęcenie organów i koncert organowy.

W przyszłym tygodniu w czwartek w Chrzanowie odbędzie się o godz. 10 m. 30 uroczyste poświęcenie organów kościelnych, którego dokona J. E. ks. biskup Lisiecki. Tegoroczna o godz. 4 znany kompozytor, autor „Rory” Nowowiejski, przybył specjalnie z Poznania, da koncert na nowych organach z spółdzielni miejsc choru kościelnego i orkiestry Skarbowemu. Kompozytor wykona szereg utworów własnych i in. kompozytorów.

— Wieczór pieśni w Chorzowie.

Miejscowe Tow. Śpiewu „Gwiazda” urządziło w niedzielę o godz. 7 wiecz. na sali p. Kaczmarekowskiego „Wieczór Pieśni”, połączony z przedstawieniem amatorskim.

— Porządki na „Zachęcie” w Mysłowicach.

Zaczęto posypywać żwiru ulic „Zachęty” dotychczas niemożliwą do przebycia w porze roztopów. Odnoga tej ulicy, prowadząca na ulicę Rzezańską, ku schodom uliczym tonie w dalszym ciągu w błocie i w ciemnościach. Na gwałt potrzebne jest tam choćby prowizoryczne oświetlenie, którego niema na obudowanych przeciekach ul. Rzezańskiej, prowadzących od „Zachęty”.

SZCZĘŚCIEM MATKI JEST ZDROWIE DZIECKA.

Każda matka zdaje sobie dokładnie sprawę z powyższego, większość jednak dochodzi do tego przekonania dopiero wtedy, kiedy niestety już za późno.

Większość niemowląt dziecka powstaje wskutek niedostatecznego traktowania niemowlęcia.

Zaczernienie skóry wysypka skórna odparzenia etc. — oto najczęściej spotykane objawy braku higieny.

A przecież tak łatwo jest zapobiec temu. Należy tylko starannie zasympować skórę dziecka tym niezastąpionym pudrem „HYGENOL”, stwarzającym idealne warunki higieniczne, konserwującym całą skórę i zapobiegającym wszelkim chorobom skórnym dziecka.

Z Pszczyńskiego

× Roki sadowe w Bieruniu Starym. Zastąpienie dra Seidlera.

W poniedziałek i wtorek odbyły się w Bieruniu Starym posiedzenia sądu pszczyńskiego pod przewodnictwem dra Seidlera. We wtorek podczas urzędowania nagle dr Seidler zaniemógł skutkiem czego nastąpiła przerwa. Stan zdrowia dra Seidlera jest poważny. Chory został przewieziony do szpitala Spółki Brackiej w Katowicach.

× Elastyczność cen.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia a drożyzna co raz więcej bije w górę. Na targach różne towary spożywcze, masło, drobi i t. d. sprzedawane są po cenach niemożliwych do nabycia. Cena za pół klg. masła przekracza już 390 zł. i wyżej. W mleczarniach zaś kosztuje masło 4.10 i wyżej. Co będzie masło kosztowało przed świętami?

Byłby czas, żeby marodajne czynniki bliżej zainteresowały się tak ważną sprawą.

× Bójka dwóch intelektualistów w Mikołowie. We wtorek hotel „Polsk” w Mikołowie był widownią niezwyklej bójki, którego bohaterami byli lekarz i dentysta. Obaj panowie bili się kufkami od piwa, przyczem obaj ponieśli dotkliwe obrażenia.

× Kradzież drutu telefonicznego w Czulowie.

W okolicy Czulowa nieznani sprawcy skradli około 200 m. przewód w telefonicznych.

× Nosacizna u koni w Górze.

W Górze stwierdzono nosaciznę u koni.

× Wścieklizna psów i kotów w Podlesiu.

Urząd okręgowy wydał polecenie, by wszystkie psy i koty, napotkane w Podlesiu, były tępić ze względu na panującą tam wściekliznę.

Z Rybnickiego

(X) Zmiany w duchowieństwie.

Ks. wikary Bonk w Żorach przeniesiony został do Mysłowca a w jego miejsce przeniesiony został ks. wikary Michał Brzoza z Bielszowic.

(X) Cw. czenia polowe P. W.

W dniu 11 grudnia br. urządza okręg wojskowy p. w. ćwiczenia polowe na przetrzeźni Skrzyszów—Godów. Zbiórka wyznaczona została przy skrzyżowaniu drogi Włostwa (Pintki) — Skrzyszów o godz. 9 rano.

(X) Cena mleka.

Ceny mleka zostały znów podwyższone i ustalone na 52 grosze za litr mleka pełnego i 30 groszy za litr mleka zbieranego.

(X) Na powodzin.

Sekcja dramatyczna w Chwałowicach pod kierownictwem p. J. Łatko urządza w niedzielę 4 bm. przedstawienie teatralne na rzecz powodzin malopolskich. Przedstawienie odbędzie się w Rybniku na sali Hotel Świecia. nioć o godz. 8 wieczorem a odegrane zostanie sztuk: „Dziesiąty Pawłon” obraz dramatyczny i „Zmarłych wstanie”, czyli „Nieboszczyk z urojenia”, komedia w dwóch aktach.

(X) Przedstawienie teatralne w Roju.

W niedzielę, dnia 20 bm. uczęszczałowa rzyśwo śpiewu „Słowik” w Roju w sali p. Kornka przedstawienie teatralne. Odspięwanio nadto kilka pieśni. Sala była wypełniona. Kierownik szkoły, Adamczyk, jako dyrygent, oraz wykonawcy wywiali się ze swego zadania ku zadowoleniu obecnych. Po przedstawieniu p. Grzonka z Brodka w treści wem przemówieniu podkreślił rozwój towarzystwa Amatorów, zachęcając hucznie: oklaskami powitorty przedstawiene dnia 26 bm., ale z mniejszym powodzeniem. Na przedstawienie przybyła tylko sama miejscowa młodzież.

(X) Brutalny napad na naczelnika gminy w Krzyżkowicach.

Od dwóch obywateli Krzyżkowic otrzymujemy następujące pismo:

W niedzielę ub. komendant krzyżkowickiej grupy Zw. Powst. Śląskich p. Rusok Konstanty napadł o godzinie 10 wiecz. na tut. naczelnika gminy i pobił go dotkliwie. Jako radny gminy i kandydat na naczelnika gminy p. R. zasłużył sobie za te czyn na pogardę całego społeczeństwa.

(X) Zmiana zawiadowcy upadłościowego.

Zawiadowca masy upadłościowej zakładów emaliowych w Gutartowicach mec. Podkowiak złożył swój urząd, a w miejsce jego mianowany został p. Jan Bensch z Katowic.

(X) Przypadki przemyci.

W ubiegłą sobotę przyrzucono na dworcu w Paruszowcu kilka kobiet, podjęzanych o przemyci, którym odebrano mniejsze ilości towarów, przemycionych a jednej z nich plaszcz damski znacznej wartości.

(X) Zagadkowe strąty.

Niejak Jan Pustelnik z Boryni wracając do domu o godz. 7 wieczorem posłyszal w pobliżu domu jakieś podurżane szmery wobec czego szybko wpadł do sieni i zatrzasnął za sobą drzwi. W tej samej chwili padło kilka strzałów poczem rozległ się hałas kilku jaskich uciekających ludzi.

(X) Kurs rolniczy.

Odbyty w dniach 21 i 22 listopada kurs rolniczy w Polomiu dla miejscowych i zamieszkujących gospodarzy miał pełne powodzenie, gdyż w dniu pierwszszym przybyło 52, zaś w drugim dniu 71 gospodarzy, z kłomka żonami, którzy mimo wielkiej śnieży i mrozów przybyli, by słuchać wykładów z dziedziny gospodarstwa wiejskiego.

Gospodarzem kursu był przewodniczący miejscowego kółka rolniczego p. Jan Chłomka, a kurs zaszczepił również przybyciem ks. proboszcz Musiol.

(X) Z zebrania rodzicielskiego w Jajkowlcach.

Z inicjatywy tutejszego nauczycielstwa urządzono w niedzielę zebranie rodzicielskie w sali szkolnej celem nawiązania kontaktu z ro-

dzicami. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem nauczyciela p. Hajduka. Na zebranie przybyła większa ilość rodziców, którzy wreszcie zrozumieli, że tylko wspólna praca z nauczycielstwem może przygotować młodzież do przyszłego życia obywatelskiego. W czasie dyskusji wybrano komitet, do którego weszli Pójcik, Wencel i Wolaczek, który ma się zająć sprawą gwiazdki dla dzieci. Następnie uchwalono, że w niedzielę 4 grudnia ma się odbyć przedstawienie, a czysty dochód ma być przeznaczony na gwiazdkę dla dzieci. Dłej uchwalono, iż kurs dla dorosłych odbywać się będzie wieczorem, trzy razy w tygodniu. Przedmiotami kursu są: język polski i historia Polski współczesnej. Prelegentami kursu są pp nauczyciele Hajduk i Krawczyk.

Z Tarnogórskiego

§ Posiedzenie Rady Rodzicielskiej.

Na ostatnim wiece rodzicielskim, zwołanym przez Radę Rodzicielską szkół powszechnych Tarn. Gór, na który przybyło z gór 300 osób, wygłosił ks. prof. Jedwon bardzo ciekawy referat na temat „O domu rodzicielskim i szkole” podkreślił ważność współpracy między szkołą a domem rodzicielskim. Wygłoszony referat przyjęto hucznie oklaskami. W czasie dyskusji po usłyszono cały szereg aktualnych spraw szkolnych. Przewodniczący p. dr. Heger zakomunikował zebraniom rodzicom, że w ostatnich dniach uchwalił komitet nad niedem. dziesięć uchwał. M. in. uchwała o „Gwiazdki” dla najbardziej ubogich. Wadomości ta wywołała radość rodziców niezadowolonych. Na koniec rodzice wyrazili życzenie, żeby podobne wiece częściej się odbywały. Widać z tego, jak i z wielkiej liczby przybyłych rodziców, że masze społeczeństwo dzieci domaga się i znaczenie kontaktu pomiędzy szkołą a rodzicami.

§ Wypadek przy robotach kanalizacyjnych.

Przy pracach kanalizacyjnych na ul. Lasowickiej zdarzył się znów nieszczęśliwy wypadek. Polak z rury cementowej przewrniętą jednemu robotnikowi nogę, kalecząc go poważnie. (on.)

§ Na nowożytny Motonobli.

Apel z jakim się zwrócił Komitet Powiatowy Nisienia Pomocy Powodzinom w Malinówce do społeczeństwa tut. powiatu nie został bez echa gdyż złożono na ten cel razem 2361.09 zł. za co komitet dziękuje w imieniu ofiar powodzi. (on.)

§ Czy „Solal” w Żywcu jest przedsiębiorstwem polskim?

P. Skórna właściciel sklepu wyrobów tytułowych na ul. Krakowskiej w Tarn. Górach wysłał list zamawiający „Solal” w języku polskim do firmy „Solal”. Przemysłowcy w Żywcu. Można sobie wyobrazić zdziwienie i oburzenie p. Sk. gdy firma wymieniona odpisała mu w języku niemieckim. (on.)

§ Wysłuchanie.

Niejak Edward Pagnowski z Rudnik został przez starostwo Tarnogórskie wysłuchany z 30 km. p. granicznego na przeciąz 3 km. Na wypadek pojawienia się wymienionego w 30 km. p. granicznym należy natychmiast zawiadomić o tem tut. starostwo.

§ Rocznicą Powstania Listopadowego w Miasteczku Śl.

W niedzielę odbyła się na sali p. Kukowi o godz. 18 uroczysta akademja ku uczczeniu wielkopolskiej rocznicy Powstania Listopadowego. Wystąpili dzieci szkolne z deklamacjami poczem śpiewał chór szkolny pod batutą p. nauczyciela. Regimka kilka pieśni patriotycznych. W pięknym referacie skreślił miejscowy obywatel p. Przybicki przebieg Powstania Listopadowego w 1830 r.

Potem wystąpił chór „Śienkiewicz” pod batutą p. kierownika Zareb. Drugi referat wygłosił p. Zareba, który skreślił nietylko przebieg powstania ale rozpatrywał powstanie na tle teraźniejszych prawd o wolności Europy. Akademje zakończył ks. proboszcz Wilczek, poczem śpiewano Hymn Państwowy przy dźwiękach miejscowej orkiestry. (on.)

Z Lublinieckiego

(S) Pożegnanie patrona S. M. P. w Lublińcu.

Bardzo piękna, lecz smutna uroczystość obchodziło lublinieckie Stow. Młodz. Pol. w niedzielę w swoim ognisku, bowiem żegnało swego ulubionego, gorliwego patrona, ks. Hyle. O godz. 5 po południu rozpoczęła się uroczystość przy udziale przeszło 100 członków wierszem do św. Franciszka Ksaw. Na uroczystość przybyli: ks. patron Hyla ks. prob. Dwucet burmistrz Orlicki, p. Breliński, kierownik szkoły Bazarnik i p. Oweżarek, którzy zostali witan hucznie oklaskami. Wieczornica cała składała się z wspólnej kawy, przedstawienia amatorskiego, przemówień pożegnaniowych i koncertu, wykonanego przez orkiestrę mandolinistów. Przemówienie pożegnane w imieniu członków wygłosił prezes, wykażal w niem owocną przeszłość półtoraroczną pracę w Stow. wiel ks. patrona, ubolewając nad jego odejściem i wręczal mu upominek, ofiarowany przez członków.

Następnie przemówili ks. prob. Dwucet, p. Breliński w im. obywateli, poczem w serdecznych słowach podziękował ks. Hyla.

Nadmienić należy, że ks. Hyla objął Stow. w sierpniu 1926 r. Stowarzyszenie wówczas liczyło około 65 członków. Posiadało już własny sztandar, lecz leżący w połowie niezapłacony. Salka na której odbywały się zebrania i zbiórki (w starej szkole), była brudna i potrzebowała remontu. Zważywszy na to, że Stow. było rozwinięte, po objęciu Stow. przez ks. Hyle nastąpił przewrót w całym życiu Stow. Przez kwestomowa naziębierał ks. Hyla potrzebne pieniądze na zapłacenie sztandaru, salka (nonsko) została pięknie wymalowana, zakupiono nowe

Z Zagl. Dobr.

(S) Z Zarządu miasta.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu miasta Sosnowca postanowiono zaangażować naczelnego lekarza miejskiego i inżyniera drogowego. Na powyższe stanowiska rozpisywany będzie konkurs. Poza tem rozpatrzono szereg drobniejszych spraw.

(d) Wieczornica w gimnazjum.

W gimnazjum im. Łukasieńskiego w Dąbrowie z racji rocznicy powstania listopadowego odbyła się wieczornica, na którą złożyły się popisy choralne i muzyczne uczniów oraz odczyt o znaczeniu powstania listopadowego.

(d) Odnawianie kościoła

W Dąbrowie przystąpiono w tych dniach do częściowego remontu kościoła parafialnego. Narazie pociągnięte będą nowe farby dwie nawy w kościele.

meble, założono Kółko Muzyczne które leszczę się szkół, Stow. pomnożyło się do 120 członków, założono oddziały w Jawornem, Korkotku i Solarni, rozwinęto wychowanie fizyczne na wielką skalę. Urządzono kilka wzniosłych uroczystości i t. d. Ks. Hyla odchodzi obecnie do Francji zostawiając w Lublińcu wielkie zasługi i jaknajlepsze po sobie zasługi.

Z Cieszyńskiego

(i) Z Cieszyńskiego Cieszyńska

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Cieszyźnie poświęcenie kościoła ewangelickiego przez p. dr. Wehrenfenniga z Prag Nowy kościół powstał głównie za staraniem Niemców i t. zw. „Ślązaków”. Polacy tworzą osobną świątynię. (h.)

(i) Rocznicą Powstania Listopadowego w Cieszyźnie.

Rocznicę Powstania Listopadowego uczcił Cieszyński oddziałem urzędowym z ramienia „Skoła” w sali „Domu Narodowego”, a wygłoszonym przez p. Jachymia, profesora seminarium żeńskiego. Uroczysty obchód wyznaczono na piątek. W dniu tym dramat katowicki odegra w cieszyńskim teatrze „Warszawianka” i 1 akt „Noc listopadowa”. Przedstawienie poprzedzi słowo wstępne wygłoszone przez p. Janusza Borewic profesora gimn. (h.)

(i) Z kółka żołnierskiego.

W Cieszyźnie zmarli: § p. Karol Sussmann, dentysta, w 76 roku życia i § p. Franc. Ks. majster szewski w 73 roku życia. (h.)

(i) Kolej Ustroń—Wisła.

Linia kolejowa Ustroń—Wisła zostanie na reszcie otwarta i oddana do użytku publiczności z początkiem grudnia. (h.)

(i) Zmarznienie.

Podczas niedawnych mrozów dochodzących w Cieszyńskim do 15 stopni C. zmarł w Zehrzudowicach zmarznętego obywatela tamtejszego H. Klenka. Zmarły wracał z weselem wśród zawieruchy pomylił widocznie drożę i osłabiony położył się na śnieg, gdzie znalazł śmierć. (h.)

(i) Otwarcie linii kolejowej Ustroń—Wisła nastąpi prawdopodobnie w niedzielę dnia 4 grudnia br. Z otwiera ta cały Śląsk Cieszyński będzie miał dogodnie połączenie kolejowe z Katowicami, stolicą województwa.

(i) Z parafji św. Huberta.

Jak w roku ub. tak i w roku bieżącym świecił cieszyński Klub myśliwski dzień patrona myśliwych św. Huberta. Obchód ten, połączony z aktem wręczenia insygnia królewskiego kurkowiemu, odbył się w gościnnym domu prezesa Klubu p. radcy Michalskiego w ub. sobotę wieczorem. W czasie weselej biesiady myśliwskiej wygłosił prezes Klubu odnowienie „Jadła” myśliwska przeplatane przemówieniem i wręczył insygnia królewskie.

(i) Zehrzudowice (Zamarznienie)

Podczas ostatnich mrozów wracał wśród szaleńców zawieruchy z zabawy weselnej tutejszy obywatel Henryk Klenka. Wśród zamieci zmylił drożę. Znalezione go na drugiej drodze martwego. Później tego odnalazł przy licznych udziałach krewnych i znajomych. Zmarły sę leżąc w nias trzypodobny wykił, lecz osobie ze zdolno trzypodobno do życia.

(i) Wiadomość poćwie.

Na weselu, odbywającym się w Komorowicach wybuchła między weselnikami sprzeczka a później bitwa. Śród której ciężko ugodzony został w bok niejaki Jan Słich rak, iż go musiano orzeźwić do szpitala w Bielsku.

(i) Miły brat.

Miły bratem okazał się rólak K. z Cieszyń, który wręczał kłótnie z bratem i bratową, natarł na nich z motyka, kalecząc bratwa ciężko w twarz, tak iż oddana ona została do szpitala.

(i) Z sali sądowej.

Przed trybunałem odwoławczym Sadu Okr. w Cieszyźnie rozpoznawano w ostatnich dniach sprawę urzędnika pocztowego Raimunda S. oskarżonego o sprzeniewierzenia w urzędowaniu. Oskarżony miał przyniwać przy okienku wpłaty na przekazy pocztowe zabrać koleżance swej p. n. acej tak sama funkcja dla przekazy P. K. O. przy sąsiednim okienku podczas przerwy obiadowej blank et 500 złotych. Trybunał apelacyjny znajdując materiał dowodowy niedostateczny uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Niejak Czesz wesoła córka Karynta otrzymała 7 miesięcy wolnego mieszkania i wikt na koszt państwa za niewinną żarcik poniesiony podczas zabawy nocnej hołnie zakrawianej czystą a mocną w kompanii niemieckiej. Córka, tokarka fabrycznego, z którego oszczędności sę podzieliła, biorąc z 25.000 kosztów 9.000, które jednak w większej części przy niej znalazłono i zwrócono właścicielom.

DODATEK TYGODNIOWY

„ŚMIECH DO ZDROWIE“

Nr. 46.

Katowice, 1 grudnia 1927

Rok 2.

BIEDACZYSKO...



— Ubiegłej nocy próbowało się włamać do nas, jakieś biedaczysko.
— Czy mu się tak nie powiodło?
— Jeszcze jak! Moja żona myślała, że to ja tak późno wracam do domu...
(Everybody's Weekly, Londyn.)

NIEBEZPIECZNIE.

— Dlaczego Pan nie został członkiem towarzystwa krematoryjnego?
— Jestem niestety alkoholikiem i dla niebezpieczeństwa eksplozji nie chcieli mnie przyjąć.

ZNUDZIŁO MU SIĘ.

Wierzyiciel: — Już mi się znudziło chodzić tyle razy do pana po pieniądze.
Dłużnik: — Co prawda to ja byłem jeszcze bardziej znudzony pańskimi odwiedzinami, ale nie mówiłem tego przez grzeczność.

U DENTYSTY.

— Dwadzieścia złotych za wyrwanie zęba? Każdy inny dentysta zrobiłby to samo za 3 zł.
— Pan tak wrzeszczał przy operacji, że mi pan opróżnił całą poczekalnię.

ZASADZKA.

— Nie wiem, jak sobie poradzić. Mój mąż mówi we śnie.
— Dam pani pewien środek, to będzie spał spokojnie i przestanie mówić.
— Kiedy ja nie chce, żeby przestał, tylko żeby mówił wyraźniej.

STRAŻ OGNIOWA.

Dowódca straży do właścicielki piwni:
— Proszę panią o osiem dużych jasnych, ale szybko, bo jesteśmy w drodze do pożaru.

TROSKLIWY.



Spadający murarz: — Czy mam samolotuszkę powiedzieć, żeby zaczekali, czy też mają jechać dwa razy?
„Tik-Bits“.

OMYLKA.



— Czy pan doktor jest w domu?
— A w jakiej sprawie pan przychodzi?
— Chciałbym porady lekarskiej.
— To pan się pomylił w adresie. Mój pan jest doktorem muzyki, a nie lekarzem.
— To się właśnie zgadza, mam dzwonić w uszach.

MA PECHA.



— W ubiegłym tygodniu włamało się do mojego mieszkania, wczoraj uciekła mi żona, a jeżeli mi jeszcze w dodatku dziś dadzą złego piwa, — to stanie się nie-szczęście!

ZROZUMIAŁ.

— Kocham ją, chociaż nie jest ładna.
Ma ona jednak coś takiego...
— Rozumiem doskonale. Ojciec mojej narzeczonej ma również sporo tego.

PRACOWITY.

Smyk do podróżnego na dworcu:
Czy mam Panu nieść walizę?
— Taki jesteś mały, a waliza taka duża i ciężka...
— Nic nie szkodzi! Weźmiemy razem samochód...

DOPIERO.

— Pan hrabia niezawodnie wcześniej się ożenił?
— A tak, miałem wówczas dopiero 20 tysięcy złotych długu.

DOBRA WYMÓWKA.



Profesor: — Ależ Bazgralski, w twym zadaniu o zamordowaniu Juliusza Cezara jest kilkanaście kleksów!...

Uczeń: — Moje pióro wzdragalo się o-pisywać ten czyn haniebnny, panie profesorze!...

GRATULACJA.



— Gratuluję Ci na imieniny, kochany wujciu, a maniusia mi powiedziała, że gdy mi dasz za to złotówkę, to mam uważać, bym jej nie zgubił.

W SZKOLE.

— Cynadersmark! Z czego się robi broń do zabijania?
— Z różnych rzeczy! Może być i z papieru.
— Zwarjowałeś?
— Wcale nie, bo w zeszłym tygodniu mój tata wziął gazetę do ręki, spoirzał na kursa, krzyknął: „marki niemieckie, dzie-sięć i pół!“ wywrócił się i zmarł.

PIECZENIARZ.

— Kiedy pan przyjdzie do nas na obiad?
— Zaraz. W poniedziałek jem u S., to będę chorował we wtorek. W środę jem u M., to będę chorował przez czwartek. Chyba w piątek?

„CAŁE SZCZĘŚCIE“.

Pewien jegomość szedł sobie w ciemną noc do domu, gdy nagle zbliżył się doń podejrzanie wyglądający obdartus, pytając, która godzina.

Niewiele myśląc, wymierzył mu ów jegomość tęgi policzek i rzekł:

— Bije pierwsza!

Obdartus uciekł, mruczając do siebie:

— Całe szczęście, że go nie pytał o godzinę wcześniej.

MOJE I TWOJE.



— Panie, ale to nie jest pański parasol!
— Sza, wiem o tem.
— Słusznie, ale on do mnie należy.

DESKA RATUNKOWA.



— Jeżeli ten obraz nie uczyni mnie sławnym, wówczas będę musiał zastawić mój złoty ząb i ożenić się...

DZISIEJSZA MODA.



— Mam żonę oszczędną, wczoraj zrobiła mi krawat ze swej starej bluzki.
— Cóż w tem wielkiego? Moja żona zrobiła wczoraj z mojej krawatki sukienkę dla siebie!

NAJLEPSZE ŚWIADECTWO.



Gospodyni domu: — Skoro Kasia chce odejść od nas, to będzie zapewne chciała otrzymać jakieś dobre świadectwo o swej sztuce gotowania?

Kasia: — O nie, łaskawa pani, fotografia całej rodziny wystarczy mi w zupełności.

PRZED WIEZIENIEM.

— Panie szofer, niech pan tu chwilę na mnie czeka. Za dwie minuty będę z powrotem.

— No, no panie bez takich. Na ostatniego pasażera, jakiego tu przywiozłem, czekam już dwa lata.

KRÓTKIE SPRAWOZDANIE.

Prezydent Stanów Zjednoczonych jest człowiekiem nie lubiącym wiele mówić. Opowiadają, że gdy raz wrócił z kościoła taką miał rozmowę ze swą żoną.

— Czy dużo było ludzi w kościele?

Czy ksiądz miał kazanie?

Hm — mruknął prezydent.

— A o czym ksiądz mówił?

Prezydent po namyśle:

— O grzechach.

— I co powiedział?

Prezydent namyśla się dłuższy czas,

poczem daje taką odpowiedź:

— Był przeciw grzechom.

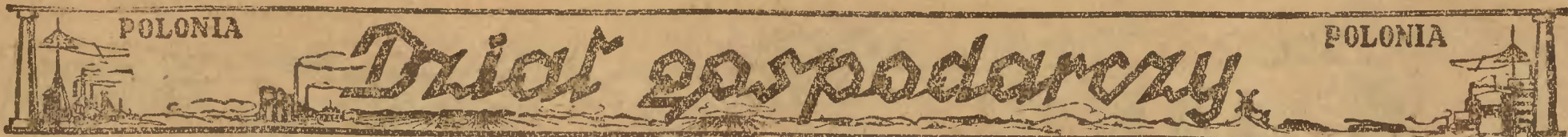
OBJAŚNIENIE

Cudzoziemiec: — Dlaczego właśnie wystawili pomnik temu człowiekowi?
Przewodnik: — Bo go jeszcze nie mia!

WATPLIWOŚCI



Panienka: — Czy ten pan, siedzący vis-a-vis, chciał mnie pocałować, lecz nie trafił do moich ust? — bo podczas gdy po-ciąg jechał przez tunel, odgryzł kawałek mojej kielbasy...



Wiadomości gospodarcze.

PRZEMYSŁ HUTNICZY I METALOWY NIEMIEC W 1926 R.

(Według sprawozdania Konsula Generalnego Rzecz. p. w Berlinie).

Niemiecki przemysł metalurgiczny jest prawie zupełnie skartelizowany lub zsyndykaty-zowany; ponadto dokonana w nim została racjonalizacja, która przyczyniła się do znacznego wzrostu produkcji przy jednoczesnym obniżeniu liczby robotników i kosztów produkcji.

Choć to zsyndykatyżowanie miało miejsce częściowo już w 1925 r., to skutki zaczęły się ujawniać dopiero w roku następnym, nadając przemysłowi metalurgicznemu charakter specyficzny: na rynku wewnętrznym przetrwały istnieć wolny handel wytworami metalurgicznymi, następuje stabilizacja produkcji, ustępuje niepokój na rynku zbytu wytwarzanych niespodziankami ze strony producentów nie zsyndykatyżowanych lub nieskartelowa-nych, a ceny otrzymują tendencję zwykłą; na rynkach zewnętrznych sytuacja dla niemieckiego przemysłu metalurgicznego, dzięki zawarciu porozumienia z przemysłem francuskim i belgijskim, zmienia się na korzyść przez usunięcie konkurencji tych dwóch państw oraz wzrost cen za surowce stali o 15—20 proc., co zwiększyło szanse eksportowe Niemiec, usuwając niewspółmierną rozpiętość między cenami światowymi a wewnętrznymi niemieckimi (kartelowymi).

W 1926 r. produkcja przemysłu żelaznego przekracza nawet poziom produkcji przedwojennej pomimo utraty szeregu warsztatów,

spowodowanej przez Traktat Wersalski. W stosunku do 1925 r. niewątpliwie nastąpił decydujący zwrot ku lepszym. Pomimo to ceny niemieckie w stosunku do cen światowych były wysokie, wobec czego eksport stawał się prawie niemożliwy lub odhylał się kosztem niemieckiego konsumenta. Żelazo przetw. np., będące podstawą do obliczeń cen innych gatunków żelaza, notowano z początkiem 1926 r. zagranicą ok. 92 sh. fob. podczas kiedy ceny wewnętrzno-niemieckie wynosiły 130 Rmk. Dopiero po zawarciu kartelu zachodnio-europejskiego różnica ta zaczęła się zmniejszać; z końcem roku ceny światowe notowano fob 118.6 sh., a niemieckie — 134 Rmk. Ceny konsumpcyjne rynku wewnętrznego notowano jeszcze wyżej, bo 139.70 — 149.70 Rmk.

Produkcja miedzi, cyny, cynku i ołowiu naogół jest mała. W 1925 r. pokrywała ona tylko 25 proc. ogólnego zapotrzebowania, podczas kiedy 75 proc. pokrywano importem; w tych 25 proc. jest: 11 proc. surowców zagranicznych, a 14 proc. krajowych. Cyfr z 1926 roku nie ma jeszcze, lecz można przyjąć dla nich, zdaje się, ten sam stosunek.

Konieczność sprowadzenia z zagranicy tak wielkiej ilości metali jest dla Rzeczy bardzo niewygodna, tem więcej że hutnictwo niemieckie brać musi te rud. których zagranica nie zużywa i: zn. rud. których koszt produkcji są najwyższe. Wskutek tego Niemcy dają do zapewnienia sobie rud przez gospodarcze opasowanie zagranicznych kopalń, tak jak to miało miejsce przed wojną.

Przemysł maszynowy wykazuje w 1926 r. silny wzrost eksportu, zadając kłopot wszelkiemu wladomostom jakoby rok 1926 był dla przemysłu maszynowego najcięższym rokiem od

dziesiątek lat". Podniósł się zwłaszcza eksport maszyn rolniczych, tekstylnych, elektro-technicznych, obrabiarek oraz maszyn dla cukrownictwa. Mniej pomyślny jest eksport samochodów, lokomotyw i wogóle wszelkiego rodzaju środków lokomocji.

Sytuacja przemysłu maszyn rolniczych była utrudniona przez import maszyn amerykańskich, zwłaszcza traktorów i urządzeń doczepnych. Przemysł maszyn tekstylnych spotkał się z ostrą konkurencją angielską i francuską, umożliwioną lepszymi warunkami płatności lub dumpingiem walutowym. Przemysł wagonowy, który w pierwszych latach po wojnie zbył silnie się rozrósł, znalazł się w 1926 r. wskutek braku większych zamówień ze strony kolei, w trudnej sytuacji. Nastąpiło unieruchomienie szeregu przedsiębiorstw. Przemysł małych kolejek znalazł na rynku wewnętrznym mniej korzystny teren zbytu, utrzymał natomiast rynki zagraniczne mimo ostrej konkurencji amerykańskiej i francusko-belgijskiej. W Indjach holenderskich np. utrzymał swe stanowisko monopolowe, utracił natomiast zupełnie rynek chilijski z powodu zastoju w tamtejszym przemyśle szalotowym.

Przemysł kotłów parowych i aparatów zmniejszył znacznie swą produkcję w stosunku do 1925 r., kotłów parowych np. o 50 proc. Przyczyną należy szukać w tem, że dotychczasowe wymiary kotłów w znacznej mierze stały się zbędne przez zastosowanie wielkich jednostek kotłowych o rozmiarach do 2.000 m.² i ciśnieniu 30—50 atmosfer. Produkcja aparatów spotkała się z konkurencją francusko-belgijską. Wskutek tego powstał także w tej dziedzinie przemysłowej tendencja koncentracyjna.

KAPITAŁY AMERYKAŃSKIE DLA POLSKI

W najbliższym czasie odbędzie się duża narada z przedstawicielami pp. W. A. Harrimana dla sfinalizowania spraw rozpoczętych w czasie dwudniowego pobytu w Warszawie amerykańskiego finansisty, a dotyczących zaangażowania w Polsce poważniejszych kapitałów amerykańskich.

KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE na zboże w dniu 30. 11. 1927.

Żyto	46.—	47.—
Owies	39.—	40.—
Jęczmień brow.	46.—	—
Ziemniaki	9.—	—
Maka żytnia 65 proc.	62.50	—
Otręby pszenne	31.—	—
Otręby żytnie	30.—	31.—

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 30. 11. (PAT) Papiery państwowe: 5 proc. pożyczka konwers. 66.50, 6 proc. pożyczka dolarowa 82.00, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 62.50 — 62.90, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50 — 102.90, dolarówka 63.25, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92.00 — 93.00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 93.00, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 92.00 — 93.00.

Warszawa, 30. 11. (PAT) Akcje. Bank Polski 155.25 — 155.00, Siła i Światło 98.00, Czersk 102. Czeszotce 290, Wysoka 130.00, Warsz. Węgiel 110.00.

Berlin, 30. 11. (PAT) Dewizy wschodnie: Wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46.825 — 47.025, na Bukareszt 2.581 — 2.593, na Ryżę 80.78 — 81.12, na Tolin 1.112 — 1.121, na Kowno 41.46 — 41.64.

GIELDY TOWAROWE. ZROŻE.

Poznań, 30. 11. (PAT) Giełda zbożowa. Żyto 39 — 40.00, pszenica 47 — 48.00, jęczmień 33 — 35.00, jęczmień brow. 39.50 — 41.00. Berlin, 30. 11. (PAT) Giełda zbożowa: pszenica 240 — 243.00, żyto 237 — 240.00, jęczmień 220 — 264.00, owies 201 — 211.00, jęczmień 207 — 209.00, maka pszena 31 — 34.50, maka żytnia 32 — 34.50.

London, 30. 11. (PAT) Giełda metalowa: Miedź Standard gotówka 59 i siedem szesnastych — 59 i pół, 3 miesiące 59 i czternaście szesnastych — 59 i trzy czwarte, elektrolitowa 65 — 65 i pół.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nogai Katowice

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 30. XI. 1927 r.

DEWIZY	Stopy dolic.	Parytet w zł.	Notow. za	7 Warsz. 1927/28	5000	Katow. cash (es)	Łódzku	Berlinie	Londonie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.025	43.50	—	—	—	58.15
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.025	—	—	—	—	—
Łódzki	5	113	100 zł.	—	—	—	—	51.74	—	—	—	—	—
Berlin	7	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.42 1/4	23.50	—	—	121.85
Belgia	5 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	58.57	34.11 1/4	13.93	355.25	—	72.41
Bukareszt	0	100	100 l.	—	—	—	—	25.33	7.00	—	—	—	3.20
Buenos Aires	6	105.91	100.000 p.	—	—	—	—	73.33	27.43 —	—	—	—	91.72
Chioanua	3 1/2	203.31	100 gd. h.	—	—	—	—	103.32	12.07 1/2	40.41 —	1.027.50	—	209.525
Kopenhaga	5	139.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.34	13.17 3/4	20.31 —	—	—	139 —
London	4 1/2	25.22	1 £	435	43.38	—	—	20.44	—	4.87 1/2	124.2 —	—	25.237 1/2
New York	3 1/2	5.18	1 \$	3.90	3.88	—	—	4.10	1.57 1/2	—	—	—	1.185.25
Paryż	5	100	100 fr. n.	5.16	31.90	—	—	10.43	124.12	3.93 1/2	—	—	21.40 —
Praha	5	105.01	100 kor.	26.17	26.35	—	—	12.113	151.55	—	75.50	—	15.163
Rzym	1	100	100 l.	—	—	—	—	27.73	8.32	5.44 —	133.25	—	23.195
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	17.33	17.47	—	—	30.315	21.23 1/2	19.28 1/2	490. —	—	137.80
Wiedeń	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	115.02	13.03 1/4	20.97 1/2	63 —	—	73.125
Wien	6 1/2	105.01	100 szw.	—	—	—	—	59.00	31.53	—	—	—	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Usiłone przez Bank Śląski — Banque de Silésie

Reumatyzm



nerwobóle, ischijs, gościec bóli głowy i tym podobne dolegliwości usuwają się szybko i pewnie od 25 lat znane naciąganie pod nazwą

Ichtiamentol

Liczne, codzienne wpływy uznanie i polecania Ichtiamentol wszędzie do nabycia.

Skład wysyłkowy: Laboratorium chemiczne apteki Mra. Szymona Edelmana w Samborze

PATENTY

NA WYRALAZKI, MARKI I MODELE

INŻ. M. BROKMAN,

przysięgły rzecznik patentowy

Warszawa, Senatorska 36, Telefon 18-62

Na otwarcie

Katowickiej radiostacji

polecam

APARATY RADJOWE

od 1—6 lampek, detektory, głośniki, słuchawki, cewki oraz wszelkie przybory do aparatów

po cenach najniższych

„ELEKTRA”

CZMOK - KATOWICE

Telefon 180 ul. Szopena 2. Telefon 180

Rzadka sposobność, dla przyłacłół muzyki poważnej.

Recital organowy

w kościele parafjalnym w Chorzowie

Sławny nasz muzyk i kompozytor Profesor Feliks Nowowiejski z Poznania odegra na nowych organach kościelnych w Chorzowie z okazji uroczystości poświęcenia w święto Niepokal. Początek w M. P. (dnia 8. XII, br.) o godz. 4-tej popołudniu kilka własnych utworów i innych mistrzów muzyki (Bach, F. K. Kriestus, Rheinberger, Nagler, Guinand) z Tow. Choru Kościelnego i orkiestry Skar. Lofermu z Krolewskiej Huty.

Karty wstępu i miejsca w ławkach lub na krzesłach po zł. 1.50, 3.—, 5.— można nabyć w Katowicach w Księgarni Katolickiej przy ul. św. Jana lub w Król. Hucie w składzie Cieślinski i Wacław przy ul. Wolności, telefon Nr. 1093 lub też w Chorzowie w Księgarni pani Waldowskiej przy ul. Kościelnej i na probostwie.

SKŁAD TOWARÓW KOLONJALNYCH DELIKATESÓW :: KONSERWÓW I LIKIERÓW

HURTOWNY HANDEL WIN

Białe i czerwone francuskie wina. — Stare Węgierskie i Tokajskie wina. — Austriackie czerwone i białe wina. — Reńskie i Moelskie wina — Malaga — Tarragona — Mistela Samos Sherry — Madeira — Wino portowe Vermouth — Cinzano. :: :: :: :: ::

EMIL MISERA - KATOWICE
UL. WARSZAWSKA 6 TELEFON 1328

Poszukujemy

nauczania pod-
danej osoby,
dla której w
ego me scia
zamieszkania
zamierzamy
urządzić filie
naszego przed-
siębiorstwa.
Zawód i miej-
sce zamiesz-
kania oboj-
nie Stal do-
chod me se-
czny zł. 1.500
Reflektuj i za-
mówiaj się pod
kierowni-
stwem Dy-
rekcji prowa-
dzenia filii,
a specja nie
podzielnem
warów (żaden
skład na swą
okolicę). Za-
wód obejmu-
można zatrzy-
mac. Zgłosz.
pod „Fija nr.
290” do biura
ogłoszeń
„PAR” w Po-
znanu, Alje
Marcinkow-
skiego 11.

Poszukiwany
praktykant
handlowy

do wydziału sprzedaży. Wyma-
gane średnie wykształcenie oraz
kursy handlowe. Dokładna zna-
omość języka polskiego i nie-
mieckiego w słowie i w piśmie
niezbędna. Osobiste zgłoszenie
w godzinach biurowych: 1. Jedn.
Pobryk Górnym Przemysłu w.
30 z r. odp. w Wesołcu
obok przystanku tranwaju przy ul.
Alfreda. [0.18

Wielka sprzedaż
przedsiębiorstwa

najmodniejszych

robót ręcznych

F. Scheler, Katowice

ul. Północna 4, 1-ze piętro.

Telefon Nr 1015.

Bezpłatnie

wysyłamy wszędzie bez wyjątku
po otrzymaniu adresu ilustrowany
katalog towarów, obejmujący naj-
bardziej potrzebne artykuły potrzebne
każdemu mieszkańcowi Kresow-
szczyzny. Polecamy między in-
nymi radiolubryfikatory i części,
maszyn do szycia, rowery, gła-
sniaki i zegary.

Będąc w posiadaniu naszego
katalogu, możesz sobie wybrać bez
najmniejszego uszczerbku dla swe-
go budżetu, gdyż sprzedamy
na warunkach nie widzących
zwrotu się do firmy: 1010

M. OKON, WARSZAWA,
Zielna nr. 11. Telefon 121 00

Futra

dański i męskie
w cenach konk-
urencyjnych, rów-
nież na asygna-
cję spółdzielni TOK-
taje na 6-ciu
miesięczne raty
S. Buchbinder
KRAKÓW
ul. Florjańska 7.
Przy zakupie
towarów prosi-
my pamiętać o
„Polonij”

Futra szycie, przerobę i od-
nowienie swieżego poług na-
nowszych modeli. Roboty soli dla
„FUTRO”, Szopien 1. Nr. 2.

Wolne posady

Podróżujący pracując dla jednej firmy do-
stanie jeszcze kolekcję modeli
włóczkowych (Strickware)
Juliusz Wegner
Cieszyn, ulica
Zamkowa nr. 4.
5056 a.

Poszukują oracy

MŁODY inżynier, elektrotechnik dyplomowany, poszukuje odpowiedniego zajęcia.
Władza językami polskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim. Zgłoszenia do Polonii pod „Inżynier” 5050 a.

PANI władająca biegle językiem polskim i niemieckim, w słowie pisanie z kółkami praktyczną praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady jako sekretarka lub tłumaczka. Zgłoszenia pod: „Pani” do Admin. Polonii, Katowice. 5023 a.

Urzędniczka państwowa 11 lat służby, biegła w obliczaniu podatku do chodowego od poborów, rachunkowości i korespondencji z powodu samo wolnego zrezygnowania, szuka posady od 1 stycznia lub innego miejsca w Katowicach. Zgłoszenia do Polonii Marjaska 5. 5059 a.

Inteligentna osoba lat 30 poszukuje posady do zajęcia się gospodarstwem do starszego pana, tylko na polskim Górnym Śląsku. Oferty pod „M. S.” do Polonii. 5060 a.

PANNA poszukuje jakiegokolwiek posługi również z gotowaniem. Zgł. do Polonii pod: „Uboga”. 5044 a.

MŁODA pani z kursem pisanie na maszynie, z stenografią polską, poszukuje posady kłujacej posady Miesiąc pracować będzie bezplatnie. Zgłoszenia do Polonii pod: „Pracowita”. 5052 a.

Sprzedaje

Karakłowe ładne PALTO tanio sprzedam byle zaraz. Sosnowiec, Hotel Centralny, pokój 22. 5055 a.

Gospodarstwo 45 morgów w 4 laci 9 km od Poznania budynki w dobrym stanie z żywym i martwym inwentarzem sprzedam. Cena 11.500 zł. platy 9000 zł. *wrocławski, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 25. Tel. 22 43. 5062 a.



Praktyczne podarki gwiazdkowe

Damskie keszule nocne z koronką 495
Kombinacje z koronką 995
Fartuszki w formie jumprów 995
Ręczniki frotte 275
Pończochy damskie ang meljowane w różnych kolorach, para 995
Pończochy damskie czysta wełna w wszystkich kolorach 590
6 podstawek do herbaty z szklanymi i tacą 195
Serwis do palenia mos. 1950

Pończochy damskie macra z wzmocnioną stopą i wysoką piętą para 995
Rękawiczki damskie w różnych kolorach — to 995
Perkalowe męskie kieszulki wierzchnie z 2 kołnierzykami 750
Zetlowa męskie kieszulki wierzchnie z podwójną pierśią i 2 kołnierzykami 1090
Krawaty do wazonia z różnymi wzorami 145
Skarpety męskie czysta wełna w różnych kolorach para 995
1 garnitur do pisania 3 części — metal. 1860
1 krzyż z 2 świecznikami niki. począwszy od 695

1 poszewka 80 i 130 cm m. 340, 200
1 poszewka z linozu 80 i 130 cm m. 340, 210
1 poszewka damast. 80 i 130 cm m. 350, 395
Damastowe obrusy stołowe 140 cm dług. 495
Ręczniki damast. 130 cm dług. 295
Nakrycia stołowe w wszystkich wielkościach i różnych cenach
1 serwis do likieru z tacą niklową 425
1 serwis do piwa z tacą niklową 1200

1 serwis do kawy 5 części dla 2 osób. porcelana dek. 950
Serwis do kawy 9 części na 6 osób. porcel. z tad. 199.
Serwis stołowy porcelana „Cobald” 25 części, to 8500
Serwis stołowy z ładną obwódką 74 części, to 2500
Serwis mozza z tacą, kol. dek. towar zagran. 3700
Serwis mozza 15 części polerowany złotem 5000
1 garnitur talerzy kuchennych 7 części 590
1 serwis na wino z tacą niklową, 690

DOM TOWAROWY

Bobinek

Katowice Król-Huta

Prosimy oglądać nasze okna wystawowe!

Prosimy oglądać nasze okna wystawowe!!

Krem lanolinowy „Pfeilring“



zapobiega popękaniu skóry i szorstkości cery. Mydło lanolinowe „Pfeilring“ wydelikatnia cerę. Szczególnie przed goleniem działa krem lanolinowy „Pfeilring“ znakomicie, czyniąc skórę miękką, przez co zapobiega się drażnieniu skóry

Gramofony

Płyty gramofonowe najju. mandaliny, lutnie skrzypce, czela, cytry, harmonijki nast. i ręczne, lampki kieszon. kowa i baterje

Aparaty radiowe oraz części poleca po cenach hurtownych **Allegro-Werhe** Telefon 1461 Katowice Mielęckiego 5

SPRZEDAM wałce młynskie podwójne 500 < 300 i osiowacz płaski (Plansicht) 4 działowy oraz kamienie 1.5 cm. rzemień i inne przedmioty do urządzenia młyna. Zgł. do Polonii, Rybnik pod I. H 5061 a.

Gospodarstwo 51 morga 10 laci dom 3 poko-

MOTOCYKL Harley-Davidson dwucylindrowy z przywózkami aluminiowym Torpede w stanie doskonałym na chodzie sprzedam „CYCLECAR”. Lwów. Romanowicza 9 telefon 20-01. 5030 a.

Gospodarstwo 120 morg pszen no-żytniej 10 morg laki 2 pokoje i kuchnia,

Wózki

lalkowe i dziecinne w wielkim wyborze sprzedaje się najtaniej **Katowice, plac Marki 8** 1. piętro na prawo. Ozdabianie budek wyszyciami

Szafa

z elazna, marka fabryczna C. Ade, wielkość 2.10x1.48x0.78 m., dobrze utrzymana okazynie do sprzedania. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do Polonii Katowice pod Nr „4954”.

Lokale handlowe

SPRZEDAM stolarnię z urządzeniem elektrycznym, wóz pogrzebowy oraz dom mieszkalny położony na polsk. Śląsku w miejscowości przemysłowej. Reflektanci zechca zgłosić swoje oferty do Polonii pod „E. L. 100”. 5065 a.

Pokoje meblowane

DWA pokoje meblowane dla jednego lub 2-ch panów do wynajęcia. Wia domosć w Polonii. Marjaska nr. 5. 5058 a.

pokoje bez nie bli w centrum. 1 pr. na cele biurowe od zaraz lub 1. 1. 28 Łask. oferty do Polonii pod „4954”.

Kompletne pokoje

KOMPLETNE pokoje, meble pojedyncze, wszelkie wyroby tapicerskie, Skład Mebli, Katowice, Młwańska 5, Królewska Huta, ulica Wolności 1. 5009 a.

Poszukuje

się dwa wolne biurowe do wy

2 Pokoiki na biura

w śródmieściu Katowic poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowe od 15-go grudnia lub 1-go stycznia. Zgłoszenia pod 4939 do Admin. Polonii

najęcia zarzą. Wiadomość: Zielona 3 I p. Moik. 5054 a.

Nauka i wychowanie

LEKCJE stenografii polskiej i niemieckiej, korespondencji handlowej w obu językach, oraz pisanie na maszynach na dziesięciu różnych systemach metodą konceptryczną, dziesięciopalcową z ćwiczeniami polsko-niemieckimi. Katowice, Plebiscytowa 4. I. piętro, front na prawo. 5047 a.

Zgubiono

Unieważniam zgubioną kartę cyrkulacyjną i książeczkę wolską wystawioną przez P. K. U. Królewską Huta na nazwisko Antoni Czekala. 5056 a.

ZGUBILEM książeczkę wolską i kartę cyrkulacyjną, które unieważniam. Paweł Kowolik, Katowice II Paderewskiego 4. 5048 a.

ZGUBIONA książeczkę wolską wydaną przez P. K. U. w Katowicach na nazwisko Wilhelm Rata unieważniam. 5049 a.

Unieważniam zgubioną kartę mobilizacyjną na nazwisko Rudolf Klimke Zaleska-Hańcza. 5051 a.

Różne

INFORMACJA odpowiedzi, a dresa, udziela bezzwłocznie biuro „Uniwersum” Łódź, Andrzejka nr. 4. For mularze bezplatnie za nadesłaniem znaczka pocztowego.

NAJLEPSZE wina krajowe nagrodzone złotym medalem w Paryżu, Rzymie, Warszawie i ostatnio w Katowicach, poleca Skład fabryczny Kujawskiej Wytwórni Win H. Makowskiego, Katowice, ul. Kościuszki 2 telef. 103. Sprzedaż po cenach fabrycznych.